Nr. 270 Poniedziałek 24 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jej c. i k. Wysokość Najd. Arcyksiężna Marya Teresa znajduje się w stanie najzupełniejszej rekonwalescencyi. Z tego powodu dalsze biuletyny nie będą wydawane.

Reichenau, 22 listopada 1879.

Dr. Rollett w. r.

Minister oświaty i wyznań nadał kierującemu nauczycielowi czteroklasowej szkoły etatowej w Tarnowie, Janowi Szubowiczowi, tytuł dyrektora w uznaniu jego długoletniej znakomitej działalności w zawodzie nauczycielskim.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Michała Pirożka, kancelistę przy c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie, na jego własną prośbę w tym samym charakterze do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał posadę kancelisty przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie Władysławowi Dorau, kanceliście c. k. sądu powiatowego w Dobczycach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 listopada.

O monarchistach francuskich tak teraz cicho i głucho, jak gdyby zrzekli się wszelkiej nadziei i przyszłości. Dopóki bonapartyzm miał pretendenta przypominającego się ciągle Francyi, otoczonego stronnikami, którzy za drugiego cesarstwa ważne odgrywali role i wtajemniczeni byli w całą historyę zamachu stanu jako jej aktorowie, dotąd także i inne frakcye monarchiczne nie zasypiały sprawy, aby utrzymać się na porządku dziennym i przypominać Francyi swoje pretensye. Następca poległego ks. Ludwika Napoleona ks. Hieronim wytknął sobie kierunek całkiem odmienny, postanowił czekać cierpliwie i w zupełnem milczeniu na rezultat wypadków a w skutek tego także i inne frakcye monarchiczne zajęły stanowisko wyczekujące. Legitymiści przypomnieli się wprawdzie Francyi bankietami wyprawionemi w dzień św. Michała, ale jak się pokazało, nie był to początek żywszej i stanowczej akcyi, lecz tylko obchód pamiątkowy. Republikanie pozostali tedy nietylko panami lecz zarazem i jedynymi aktorami sytuacyi, uzyskali zupełną swobodę rozpadania się na rozliczne frakcye i prowadzenia wojny domowej bez obawy, żeby ich nie zaskoczył jaki zamach skrycie przygotowany. Walka polityczna rozgrywa się teraz we Francyi między dwoma tylko stronnictwami, z których jedno nazywa siebie umiarkowanem chyba tylko dla tego, że drugie stało się więcej niż skrajnem, bo wprost anarchicznem. Ci, którzy dziś przyjęli oficyalną nazwę umiarkowanych republikanów, byli za czasów Thiersa radykałami. Po amnestyi radykalizm z r. 1873 słusznie awansował w hierarchii politycznej, bo inaczej nie byłoby miejsca dla tych, którzy pod rządami Thiersa wysyłani byli do Numey a dziś wrócili z aureolą politycznego męczeństwa i cisną się wszędzie propagując jawnie teorye komunistyczne.

Obecny prezydent republiki Grevy całą przeszłością swoją, a nawet i zachowaniem się w obecnej tak trudnej chwili zasłużył na to, aby uważany był za typ umiarkowanego republikanina w takiem znaczeniu, jak to Thiers pojmował, mówiąc, że republika będzie konserwatywną albo zginie. Ale nie jest to już dziś żadną tajemnicą lecz faktem dowiedzionym, że nie Grevy lecz Gambetta jest panem sytuacyi, że obecny gabinet a nawet i prezydent obecny o tyle tylko ma jutro zabezpieczone, o ile zostaje w zgodzie z Gambettą. Przed kilku tygodniami głośno mówiono o antagonizmie między Gambettą a rządem i powszechnie utrzymywano, że konflikt nie może skończyć się inaczej, jak tylko usunięciem się tych, którzy nie mają poparcia Gambetty.

Kiedy Gambettę wybierano prezydentem Izby, przypuszczano, że przez to ex-dyktator skazany zostanie na bierną rolę. W każdem państwie z normalnemi stosunkami politycznemi tak być powinno, gdyż prezydent Izby stoi po nad stronnictwami, a tem samem nie ma żadnego wpływu na kierunek systemu rządowego. Ale Francya nie znosi stosunków normalnych, więc i rola prezydenta Izby jest tam zupełnie odrębną — anormalną. Gambetta nie krępuje się żadnemi skrupułami i wyzyskuje swoje stanowisko tak jak naczelnik jednej frakcyi parlamentarnej. Gdyby stronnictwo republikańskie w Izbie posiadało członka równie ambitnego i zdolnego jak Gambetta, dyktatura prezydenta byłaby niemożliwą. Ale w stronnictwie republikańskiem nie ma takiego współzawodnika dla Gambetty, a ponieważ radykalizm nowej daty coraz groźniejszym się staje dla dawnej większości, więc wszyscy słuchają Gambetty chętnie jako jedynego dziś kandydata do naczelnego w państwie stanowiska. Nie ziściła się przepowiednia o biernej roli Gambetty na krześle prezydenta Izby, ale za to wśród dzisiejszej konstellacyi pewnem się być wydaje rychłe ziszczenie się drugiej równocześnie wyrażonej przepowiedni, że prezydentura Grevego miała tylko utorować drogę Gambecie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 listopada.

(*R*) Koło polskie na posiedzeniu dnia 18 b. m. obradowało nad sposobami wprowadzenia do noweli zmieniającej ustawę z dnia 6 kwietnia 1879 o regulacyi podatku gruntowego, zasad, które Koło od lat kilku popierało i także teraz popierać postanowiło: 1) aby podatek gruntowy nie był rozłożony tymczasowo przed rozstrzygnięciem reklamacyj, lecz stale po ich załatwieniu; 2) aby komisya centralna rozstrzygała w całości po załatwieniu reklamacyj; 3) aby komisye i podkomisye krajowe dla spraw reklamacyjnych pozostały w teraźniejszym składzie. Postanowiono starać się poprawkami do rządowego projektu w komisyi zmienić go odpowiednio powyższym zasadom; gdyby tego nie można osiągnąć, ułożyć nowy projekt noweli na podstawie powyższych zasad i tenże w komisyi przeprowadzić, a gdyby nie uzyskał tam większości, przedłożyć go Izbie jako wniosek mniejszości.

Następnie toczyły się rozprawy nad wnioskiem wypowiedzianym przez księcia Lobkowicza w komisyi podatkowej co do niezmienności podatku gruntowego. Uchwałę odroczono, aż wnioskodawca wniosek swój ostatecznie sformułuje.

Wreszcie obradowano o środkach usunięcia niewłaściwego postępowania przy puszczaniu żołnierzy na urlopy i rekonwalescentów z szpitalów wojskowych, którzy po odebraniu skarbowej odzieży często bez odpowiedniego okrycia w ostrej porze roku wracają do domu, i polecono polskim członkom komisyi wojskowej, aby sprawę tę przy rewizyi ustawy wojskowej lub innej sposobności poruszyli i zażądali od rządu zaradzenia złemu. Poruszono także uciążliwy dla gospodarzy sposób wykonywania corocznego wojskowego spisu koni a polscy członkowie komisyi mają zająć się także i tą sprawą.

LISTY PARYSKIE

LXVI.

Jesień i nowe sztuki. Kwestya na pozór zagadkowa. Objaśnienia z dobrego źródła. Publiczność, autorowie i artyści. Dwie kategorye widzów. Magiczny wpływ pełnej sali. Claretie i jego dramat. *Mirabeau.* Dwa dramaty w jednym. Treść. Nowe wydanie *Męża debiutantki.* Zabiegliwość francuskich przemysłowców.

Początek jesieni w Paryżu jest hasłem pojawienia się całej lawiny nowych sztuk w w teatrach. Zastanawiałem się nieraz nad pojawianiem się właśnie z początkiem zimy teatralnych nowości, które, jakby się przynajmniej na pozór zdawało, powinnyby raczej najlepiej występować w gorących dniach lata, kiedy zwyczajne powaby widowisk scenicznych nie mają dość przyciągającej siły, aby zapełnić widzami świątynie Talii, Melpomeny i Euterpy, i kiedy bardzo pożądanem byłoby spotęgowanie tej przyciągającej siły urokiem nowości; gdy tymczasem w jesieni brak wszelkich rozrywek *sub Jove* skazuje każdego, kto w domu wieczorem dosiedzieć nie może, na szukanie schronienia przedewszystkiem w teatrach.

Tymczasem dość jest posiedzieć parę lat w Paryżu, żeby się przekonać, że nieledwie wszystkie nowe sztuki przedstawiają się po raz pierwszy w jesieni albo w zimie, a ta mała cząstka nowości, które kiedy niekiedy pojawiają się na scenie w lecie, należy do tej kategoryi sztuk, które dyrektorowie teatrów dają do nauki jednej części artystów, żeby ich zająć wtenczas, kiedy druga część dzień po dzień powtarza jakieś najczęściej ślepym trafem tak szczęśliwe dzieło, że przez kilka miesięcy ściąga tłumy widzów; podczas gdy owym od biedy przygotowanym na lato nowościom na pewno prawie przepowiedzieć można, że po kilku przedstawieniach upadną.

Długo usiłowałem sam znaleźć objaśnienie tej anomalji w rzucaniu nowości na wędkę tym, którzyby się z uwagi na porę roku na pusty haczyk nawet złapać dali, i prawdopodobnie nigdy nie byłbym znalazł klucza do tej zagadki, aż wydobył mię z kłopotu dyrektor jednego z pierwszych teatrów paryzkich, z którym przypadkowo zrobiłem bliższą znajomość.

Od niego dowiedziałem się, że interes publiczności mieści się tu zaledwie na ostatnim planie, a głównemi potęgami, z któremi w tej sprawie liczyć się teraz trzeba, są autorowie i artyści. Objaśnił on mnie przedewszystkiem, o czem pierwej nie wiedziałem, że średnio nawet zapełnione sale w miesiącach letnich, które mi się nieraz widzieć zdarzyło, kiedy z obowiązku sprawozdawcy zdecydowałem się na odwiedzenie teatru w lipcu albo w sierpniu—są tylko powierzchownym efektem, obliczonym na złudzenie widzów, ale niestety nie łudzącym kasyera, który pomimo pełnej sali, znajduje w rezultacie najwyraźniejszy deficyt. Dziewięćdziesiątych widzów zapełniających salę weszło tam za bezpłatnemi biletami, których codziennie rozdaje się niezmierne mnóstwo, a często trudno i na nie nawet znaleźć amatorów w lecie.

Cały Paryż, co nie wyjechał do wód lub na wilejżjaturę, spaceruje po bulwarach, Polach Elizejskich, albo spija *boki* w jakiej *Café chantant* pod gołem niebem; prowincyonaliści przybywający w tej porze roku do stolicy, jak owce Panurga chodzą trop w trop za miejscowymi *gommeux* i ich towarzyszkami, uważając ich za najlepszych przewodników do wszystkiego, co w Paryżu warte jest widzenia, i tylko ten lub ów przypadkiem zabłądzi do jakiego teatru, jeżeli przed nim zobaczy mniej więcej liczną gromadkę, nie domyślając się w niej niepłatnych spektatorów.

— Może być — powiedział ów dyrektor — że jakiś wiele obiecujący tytuł nowej sztuki ściągnąłby i w lecie prawdziwą, to jest płacącą massę publiczności, ale widzi pan, co może to nie pewność, a w tem właśnie bieda, że autorowie i artyści chcą koniecznie pewności. Autor taki, zwłaszcza którego imię stanowi niejako rękojmię dobrego powodzenia sztuki, oddając ją dyrektorowi teatru, przedewszystkiem zastrzega sobie, żeby pierwsze przedstawienie dane było w miesiącach jesiennych albo zimowych, bo naturalnie, pomijając inne, prawie równie ważne względy, pełne sale pierwszych, choćby kilku przedstawień, zapewniają mu liczebnie wyższy dochód z tantiemy, jaką mu wyznaczają przepisy układu wymuszonego przez stowarzyszenie autorów dramatycznych, exploatujące niemiłosiernie biednych dyrektorów, bez których wszakże ci panowie nie mieliby nawet po co stowarzyszać się i solidaryzować.

— Artyści znowu — mówił dalej — choć z innych powodów, takie same mają pretensye jak autorowie co do pory wystawiania nowych dzieł dramatycznych. Gdybyś pan choć raz wystąpił na scenie, tobyś zrozumiał, jakie to przyjemne sprawia artyście wrażenie, kiedy za podniesieniem zasłony wśród olśniewającej jasności, zobaczy przed sobą całe szeregi lóż i amfiteatrów zapełnione strojnemi w atłasy, aksamity i dyamenty pięknościami całego i pół-świata, a krzesła, parter, uzbrojone w niezliczone dwururne lunety, wymierzone ku scenie. Ciepły oddech tych tysiącznych ciał, delikatna woń róż, rezed, jaśminów i esbukietów, blask tych toalet, ogień spojrzeń i wdzięk uśmiechów rodzą w artyście spotęgowany do *maximum* zapał, dodają powabu jego głosowi, wdzięku i siły jego giestom, ożywiają jego grę, zdobywają mu tryumfy, tem milsze, im więcej mają świadków....

....Nie można im mieć za złe, że takich wymagają występów, jeżeli się raz chociaż doświadczyło, jaki to mroźny, paraliżujący wszystkie siły i środki artystyczne, zabójczy chłód, wieje z pustej sali!

....Co do tego, że artyści w rozmowie z obcymi zapewniają, że dlatego wolą grać przed pełną salą, że wśród większej liczby widzów prędzej mogą liczyć na garstkę prawdziwych znawców i ich oklaski, temu pan nie wierz, jeżeliby się panu zdarzyło spotkać z takiem twierdzeniem; co do oklasków artyści nawet pierwszorzędnych teatrów wiedzą bardzo dobrze, jakie to ręce biją im oklaski, nawet wtenczas, kiedy na nie nie zasłużyli. Rzecz jasna, że nie mówię tego o teatrach, w których nie ma płatnej, urzędowej klaki, ale taki teatr w Paryżu, to *rara avis.*

Objaśnienie to wydaje mi się dostatecznem, tem bardziej, że objaśniający był w tym przedmiocie zupełnie kompetentnym sędzią. Trafił mi też do przekonania i to jeszcze z rozmowy z nim odniosłem w zysku, żem znalazł nowy dowód na poparcie zdania, które zwłaszcza młodszym odemnie do dojrzałej rozwagi polecam, że za pomocą nauczyciela zawsze łatwiej dojść do pożąda-

Na posiedzeniu d. 20 b. m. Koło polskie powzięło postanowienia w sprawie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Izby; oprócz uchwał co do spraw formalnych małego znaczenia, postanowiło Koło przy obradach nad przedłożonym Izbie przez komisyę projektem ustawy o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do związku celnego austro-węgierskiego, głosować za całą ustawą według wniosku komisyi, wyjąwszy § 13, przy którym uchwalono popierać poprawkę, aby z dochodów celnych oddawać na potrzeby wymienionych krajów 600 000 zł. nie przez trzy lata, jak wnosi komisya, lecz na czas nieoznaczony, to jest, aż do uchwalenia nowej pod tym względem ustawy, jak to rząd proponował.

Nadesłane z kraju memoranda przeciwko rządowemu projektowi opodatkowania nafty a w szczególności przeciw projektowanej kontroli dla poboru tego podatku, przekazało Koło polskim członkom komisyi podatkowej, zasiadającym przy obradach komisyi, dla obrony tak ważnej gałęzi produkcyi krajowej.

Rada państwa.

(*XV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 21 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11 przemówieniem następującem: Wypada mi podać do wiadomości wys. Izby, że wedle doniesienia JE. p. prezesa ministrów Cesarz JMć raczył z podziękowaniem przyjąć życzenia wys. Izby z okoliczności niedalekiego zaślubienia Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Maryi Krystyny królowi JMci Alfonsowi hiszpańskiemu. Tak samo doszedł mię telegram ochmistrza Cesarzowej JMci z Gödöllö z doniesieniem, że Najj. Pani raczyła łaskawie przyjąć hołdy i życzenia Izby poselskiej z okoliczności imienin i wynurzyć za nie podziękę. Wys. Izba zechce przyjąć to do wiadomości.

Pos. Pretis, któremu urlop się skończył, dziś po raz pierwszy w Izbie stanąwszy, składa przyrzeczenie wierności.

Miasto Husiatyn petycyonuje o poprowadzenie projektowanej drogi żelaznej z Husiatyna do Stanisławowa; Szymon Borysz z Wietlina o pożyczkę 20.000 złr. bez procentu; gmina Widełka powiatu kolbuszowskiego o przydzielenie do Rzeszowa; suplenci szkoły realnej i gimnazyum w Brodach o polepszenie doli; ks. Jan Chromowski, pleban unicki z Ostaszowic pow. Złoczowskiego, o zapomogę 300 zł. z funduszu religijnego; z Czech mnożą się petycye o równouprawnienie narodowe, tudzież o zmianę ordynacyi wyborczej; stowarzyszenie *Vorwärts* w Wiedniu petycyonuje o rozszerzenie prawa wyborczego, którą to petycyę na wniosek pos. Schönerera odczytano w całości.

Z porządku dziennego załatwiono naprzód w pierwszem czytaniu uchwalony już przez Izbę wyższą traktat z Francyą o wzajemnem nadaniu poddanym praw ubóstwa, przekazując go na wniosek pos. Riegera osobnej komisyi.

Dalej pos. Friedmann uzasadnia swój wniosek o zbudowanie dwu kanałów między Dunajem a Odrą i Mołdawą, względnie Łabą. Konieczność zbudowania ich wynikać ma z potrzeby otworzenia handlowi austryackiemu dróg wodnych do Bałtyku i do morza Niemieckiego wobec zatamowanej niedbalstwem Węgrów drogi Dunajem do morza Czarnego. Gdy Węgrzy zobaczą, jak handel austryacki kieruje się ku północy, pospieszą uregulować na swem terytoryum koryto Dunaju. Pod względem formalnym wnosi mówca, by projekt jego przekazano osobnej komisyi z 24 członków.

Pos. Grocholski wnosi przekazać go komisyi ekonomicznej.

Pos. Rieger mniema, że najwłaściwiej byłoby przekazać go komisyi kolejowej; nie sprzeciwia się jednak wnioskowi Grocholskiego.

Pp. Lustkandl, Russ i Hackelberg popierają żądanie wnioskodawcy, by projekt jego przekazano osobnej komisyi.

Pos. Friedmann zwraca się przeciw wnioskowi Grocholskiego, którego myśl powzięto, zanim jeszcze mowca wniosek swój umotywował. Jeśli posłowie z góry będą zdecydowani co do przekazania projektów tej lub owej komisyi, niech mu to z góry też powiedzą, a oszczędzi sobie trudu motywowania. (*Wesołość*). Mowca pragnie osobnej komisyi dlatego, aby miał sposobność pouczyć nieświadomych rzeczy w sposób popularny o technicznej stronie i doniosłości swego projektu. (*Wielka wesołość*). Mowca nieco obszerniej jeszcze rozwodzi się na ten temat o swych wykładach technicznych dla nieświadomych rzeczy w komisyi, nadmieniając, że ani w komisyi ekonomicznej ani w kolejowej nie miałby sposobności, bo nie jest do nich wybrany. (*Oklaski z lewicy*).

W głosowaniu odrzucono małą większością głosów wniosek Grocholskiego; głosowało za nim wprawdzie także kilku z lewicy, ale za to więcej jeszcze z prawicy głosowało przeciw niemu. Przyjęto zaś tak samo małą większością wniosek Friedmanna o przekazanie projektu jego osobnej komisyi.

Następuje drugie czytanie projektu rządowego o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do wspólnego terytoryum celnego. Komisya wnosi, aby uchwalono projekt z niektóremi zmianami.

W dyskusyi ogólnej pos. Kronawetter oświadcza, że pominąwszy nawet wątpliwości o kompetencyi Rady państwa do uchwalenia tego projektu, nie może zgodzić się nań dla zasady: *nihil de nobis sine nobis*. Bośnia i Hercegowina nie są tu reprezentowane, ustawa ta ma im być narzucona, a to uczynić mogą tylko absolutni biurokraci, nie zaś parlament.

W dyskusyi szczegółowej uchwalono §§. 1—10 bez rozpraw.

Paragraf 11ty mówi o zastosowaniu pewnych artykułów austro-węgierskiego traktatu handlowego do Bośnii i Hercegowiny, mianowicie także co do regulacyi rzek przerzynających terytorya obu części monarchii.

Pos. Menger zapytuje sprawozdawcę komisyi, w jaki sposób ma być zastosowany odnośny przepis traktatu do rzeki Narenty, która przerzynając Bośnię i Hercegowinę, w dalszym ciągu nie dotyka Węgier, lecz tylko terytoryum austryackie, płynąc przez Dalmacyę.

Sprawozdawca komisyi pos. E. Süss odpowiada, że regulacya tej rzeki będzie musiała dziać się w porozumieniu z krajowym rządem Bośnii i Hercegowiny.

Poczem §. 11ty przyjęto, jak również §. 12ty bez dyskusyi.

Paragraf 13 przeznacza z wspólnysh dochodów austro-węgierskich z ceł roczną kwotę 600.000 w złocie dla Bośnii i Hercegowiny tytułem udziału krajów zajętych w dochodach celnych i zarazem jako wynagrodzenie za administracyę celną w tych krajach. Rząd projektował wypłacanie tej kwoty bez oznaczenia terminu ścisłego, tylko „aż do dalszego postanowienia“, komisya zmieniła to, projektując: „chwilowo przez trzy lata“.

Pos. Rieger wnosi, aby opuszczono „przez trzy lata“, pozostawiając tylko w duchu projektu rządowego wyraz „chwilowo“. Mowca motywuje to tem, że termin trzyletni pozbawia parlament prawa uchwalenia czegoś innego przed upływem trzech lat, a nadto termin ten powiada zarazem, że okupacya ma trwać trzy lata, gdy tymczasem okupacya mogłaby się skończyć przed trzema laty stanowczem uregulowaniem prawnopolitycznych stosunków Bośnii i Hercegowiny.

Pos. Herbst, na którego wniosek uchwalono w komisyi zmianę, występuje przeciw wnioskowi Riegera, zarzucając preopinantowi, że w komisyi nietylko nie przytoczył argumentu o pokrzywdzeniu praw parlamentu, lecz owszem bronił projektu rządowego w tym duchu, iż termin trzyletni wydawał się mu jeszcze zbyt krótkim. Co się tyczy dzisiejszego argumentu, że termin ten jest za długi, dziwny w ustach członka prawicy, która oświadczała się za okupacyą, jest motyw, że termin ten sankcyonuje jeszcze na trzy lata. Co co nas — powiada mowca — uznajemy okupacyę za fakt legalnie dokonany i mniemamy, ze w trzech latach sytuacya europejska nie zmieni się tak by okupacya w tym czasie skończyć się miała. Dlatego też od terminu trzyletniego nie odstępujemy. Ale powiada preopinant, że mógłby się zmienić prawnopolityczny stosunek Bośnii i Hercegowiny do Monarchii. Pragniemy tego, ale chociażby też nastąpiła ta podrzędna kwestya, o którą dziś chodzi, z pewnością nie sprawiałaby trudności wobec innych kwestyj, o wiele doniośliejszych. Jeśli Bośnia pozostanie się przy Austryi, wtedy też mimo uregulowania stosunku prawnopolitycznego kwestya wynagrodzenia za cła w niczem się nie zmieni. Argumenty preopinanta nie przemawiają więc za odstąpieniem od projektu komisyi, a przeciw temu przemawia okoliczność, że preopinant chce pozostawić wyraz „chwilowo“, który znaczy tyle co „prowizorycznie“, a „prowizorycznie“ znaczy w Austryi „na wieczne czasy“. Proszę przeto przyjąć wniosek komisyi.

Pos. Grocholski: Ponieważ preopinanci mówili o dyskusyi w komisyi, pominęli zaś motywa, dla których ja w komisyi oświadczałem się przeciw oznaczeniu terminu, przeto sam krótko je wyłuszczę. Otóż pytam: co się stanie po upływie tego terminu trzyletniego? Odpowiecie mi: po trzech latach trzeba będzie na nowo porozumieć się z Węgrami co do wynagrodzenia Bośnii. A ja znów pytam: cóż się stanie, jeśli porozumienie nie przyjdzie do skutku? Wtedy Bośnia i Hercegowina nic nie otrzymają. Jeśli tego chcecie, przyjmijcie wniosek komisyi. Co do mnie, nie chcę, aby sprawa wynagrodzenia krajów zajętych zupełnie była oddana w ręce Węgrom; ja chcę, aby wspólnie o niej rozstrzygnięto. Projekt rządowy zmierza do tego, by Bośnia i Hercegowina pobierały wynagrodzenie aż do chwili, w której co do wysokości jego stanie inna ugoda. Jeśli zaś uchwalimy pewien termin, a w terminie tym nowa ugoda nie stanie, wtedy będzie to krzywda tylko Bośnii i Hercegowiny, administracya zajętych krajów będzie niesprawiedliwa. Dlatego to obstaję przy projekcie rządowym, a uważając wniosek pos. Riegera za zgodny z tym projektem, polecam go wys. Izbie. Rozumie się, że to prowizoryum nie może oznaczać wiecznych czasów, jak twierdzi szanowny pos. Herbst; prawomocność tego paragrafu nie może sięgać po za termin prawomocności austro-węgierskiego traktatu handlowo-celnego. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Minister handlu baron Korb: W imieniu rządu oświadczam, że obstaje przy projekcie swoim. Wobec porozumienia się z Węgrami bardzo proszę wys. Izbę, by w interesie przyjścia do skutku całej ustawy tak ważnej przyjęła paragraf 13 wedle projektu rządowego; inaczej ustawa rzeczywiście mogłaby nie przyjść do skutku. Zdaje mi się zresztą, że gdzie co do rzeczy głównej zachodzi zgodność zdań między rządami i parlamentami austryackim a węgierskim, tam o ten szczegół chodzić nie powinno. Nadmieniam tylko jeszcze, że wszystkie inne poprawki komisyjne, prócz tej jednej, ze strony Węgier będą przyjęte.

Pos. Demel zwraca się przeciw ostatniemu zdaniu ministra jako przeciw ograniczeniu praw parlamentu austryackiego co do wnoszenia poprawek, chociażby do projektów, które wymagają zgodności obu parlamentów monarchii. Dla tego już z powodu politycznego mowca zaleca projekt komisyi ku przyjęciu.

Minister bar. Korb oświadcza, że tu nie chodzi o pozbawienie się prawa do wnoszenia poprawek, lecz o praktyczną kwestyę, czy lepiej, żeby ustawa z poprawką nie przyszła do skutku, czy też, ażeby przyszła do skutku bez niej.

Pos. Herbst stwierdza że minister handlu w komisyi zgodził się na termin trzyletni, że przeto dziś wypowiada chyba nie swoje zdanie. Węgrzy zresztą nie obradują jeszcze nad tą ustawą, na czemże tedy minister opiera twierdzenie, że przyjmą wszystkie nasze poprawki prócz tej jednej? A więc nie Sejm węgierski, lecz chyba pewna osoba wysoka mogła dać owo zapewnienie; to zaś nie może być pobudką dla parlamentu austryackiego, by godził się na cośkolwiek. Ale chociażby parlament węgierski nie przyjął terminu, jest na to sposób w ustawach o ugodzie z r. 1867; jest mianowicie przepis co do kwoty, który powiada, że w razie potrzeby cesarz rozstrzyga, ala ustawa węgierska mówi: „na rok“, a ustawa austryacka nie ma oznaczonego czasu, na jak długo cesarz rozstrzyga. A przecież obie ustawy są sankcyonowane i różnica ta nie stanowiła żadnej przeszkody. Tak też w tym wypadku choć my uchwalimy „trzy lata“, a Węgrzy uchwalą „chwilowo“, ustawa może przyjść do skutku bez przeszkody.

Minister bar. Korb odpowiada, że w komisyi wyraźnie powiedział, iż w pierwszym rzędzie obstawać będzie przy projekcie rządowym, a w drugim rzędzie dopiero będzie się starał ewentualnie przeprowadzić termin trzyletni.

Pos. Rieger odpowiada Herbstowi, że przecież Czesi nie oświadczali się za okupacyą, skoro wcale nie mieli sposobności po temu; natomiast dziwi się mowca, jak lewica, która potępiała okupacyę, dziś sankcyonuje ją „chwilowo na trzy lata“.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 20. Następne jutro.

(*XVI posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 22 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Pos. Klaicz interpeluje ministra handlu w sprawie nieregularności w służbie pocztowej na morzu między Tryestem a Kotarem, powierzonej Lloydowi austro-węgierskiemu.

Po odczytaniu spisu petycyj Izba przystępuje do porządku dziennego, podejmując przerwane wczoraj rozprawy nad §. 13 ustawy o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do związku celnego.

Pierwszy dziś zabiera głos pos. Henr. Clam-Martinitz: Z wszystkiego, co wczoraj tu powiedziano, najtrafniejszem wydaje mi się to, co powiedział pos. Grocholski. Chociaż mamy tu sprawę z projektem ustawy, jest to jednak raczej traktat (między Austryą a Węgrami), a rzecz jasna, że porozumienie nie zależy od woli jednego z pacyscentów. Zachodzi przeto pytanie: cóż będzie, jeśli w trzech latach, które projektuje komisya, nie stanie porozumienie? A wszakże to nietylko stać się może, lecz nawet jest rzeczą prawdopodobną, jeśli zważymy przeszłość niedaleką. Otóż w takim razie wypadałoby albo znieść znów związek celny krajów zajętych z monarchią, albo zniewolić je do zrzeczenia się wynagrodzenia. Takiego obrotu jednak nadać sprawie nie możemy. Zważcie panowie, że chodzi tu o obsypanie Bośnii i Hercegowiny całem błogosławieństwem naszej podatkowości pośredniej, nie ujmując im nic z dotychczasowych ciężzrów; a nadto mało jest nadziei, iżbyśmy mogli im oszczędzić innych jeszcze nowych ciężarów. Narażać je przeto na utratę wynagrodzenia byłoby zarówno niemądrze jak niesprawiedliwie. Dlatego poczytuję sobie za obowiązek pozostawić rządowi wolniejsze pole co do chwili nowego porozumienia się z Węgrami. Powiedziano już, że przez nieoznaczenie terminu tworzy się prowizoryum; ale już i odpowiedziano, że prowizoryum to nie może trwać dłużej, jak teraźniejszy traktat handlowo-celny z Węgrami. Jeśliby przyjąć miano projektowany termin trzyletni, wtedy wypadałoby przynajmniej dodać, że na wypadek, gdyby nowe porozumienie w tym czasie nie przyszło do skutku, przepis o wynagrodzeniu w ilości 600.000 zł. pozostawałby nadal w swej mocy. (*Głosy: sformułować wniosek!*) Nie stawiam wniosku żadnego, albowiem sprawiedliwość nakazuje mi głosować za wnioskiem pos. Riegera.

---

nych wiadomości, niż przez własne dochodzenia.

Najwidoczniej p. Jules Claretie nie odstępuje ani na jotę od zasad swoich kolegów po piórze, bo jego dramat *Les Mirabeau*, zapowiedziany już przed trzema lub czterema miesiącami w teatrze *des Nations* (dawnym *Theatre historique*), dla przyczyn nieznanych ogółowi publiczności został dopiero teraz przedstawiony.

Już to p. Claretie oprócz niezaprzeczonego talentu, którego szczególnie dał dowody w licznych, niemałej wartości powieściach, a nawet kilku pracach poważnie historycznych, jako autor dramatyczny ma, jakby powiedział pan Zola, wyżli węch, i umie wybierać przedmioty odpowiednie do danej chwili. Raz tylko spróbowawszy przedmiotu ogólno-ludzkiego w dramacie *Les Ingrats*, który nie miał powodzenia w teatrze Cluny, stał się ostrożniejszym i za każdą nową próbą dał dowód, że wie, z jakiej dziś strony trzeba ubiegać się o przychylność widzów. *Les Muscadins* rozpoczynają szereg jego dramatów z czasów pierwszej rewolucyi, które naturalnie muszą się podobać dzisiejszej republikańskiej publiczności, a jeszcze bardziej mógł być z góry pewnym w takich warunkach zupełnego powodzenia dramat, o którym mamy mówić, a w którym pośród całej swojej rodziny sławny trybun Mirabeau najgłówniejszą a raczej jedyną, wybitną gra rolę.

Właściwie mówiąc postać tego sławnego rewolucyonisty zdawałaby się bardzo trudną do wiernego przedstawienia na scenie dla autora, który w historycznym dramacie uważa za obowiązek uszanowanie prawdy historycznej, bo w postaci tej jest wszystko, od geniuszu aż do najniższych wad; był to gwałtownik, którego natura unosiła ciągle do ostateczności w każdym kierunku. Niech sobie mówią co chcą współcześni i dzisiejsi jego wielbiciele, był to przedewszystkiem człowiek bez żadnych skrupułów, zdolny do wszystkiego, który służył wszystkim sprawom i stronnictwom nie zawsze dlatego, że były dobremi i godnemi poparcia według jego przekonania. W młodym wieku dał poznać swój pisarski talent przez najprzewrotniejsze pamflety, najniemoralniejsze powieści, pisane za dobrą zapłatę, a jako człowiek, przez nieporządne życie. Zadłużony po uszy nie wybierał w środkach dostania pieniędzy. Ambitny i żądny władzy, zaparł się swego hrabiowskiego tytułu i rzucił się w objęcia podnoszącego wówczas głowę mieszczaństwa i po jego plecach dostał się do Zgromadzenia narodowego, gdzie głośno krzyczał przeciw tronowi, dopóki dwór nie zjednał go sobie, jak się zdaje i jak wielu historyków stanowczo zapewnia, brzęczącemi argumentami.

Pan Claretie obszedł zręcznie trudności swego przedmiotu, zasłoniwszy twarz historyi, i przedstawił swego bohatera takim, jaki mu był potrzebny do dramatu, to jest odsłonił w jego życiu sympatyczne sceny, albo utworzył je, jeżeli ich rzeczywiście nie było w danym wypadku, a strony ujemne pominął zupełnie.

Mimo to dramat p. Claretie przedstawia w swojej budowie dużo zamięszania. Właściwie są w nim dwa dramaty, historyczny i sentymentalny, tamten niedość wierny prawdzie, ten zanadto zawikłany sam w sobie a niedość ściśle z tamtym związany. Trudno inaczej treść jego nakreślić, jak postępując jeżeli nie scenami, to przynajmniej aktami i obrazami.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan.

Pos. Lustkandl ubolewa, że preopinant nie stawił wniosku, dla tego pozostaje przy projekcie komisyi.

Pos. Neuwirth wykazuje, że jest różnica między wnioskiem Riegera, wedle którego ma być: „chwilowo 600,000 zł." a projektem rządowym, który powiada: „aż do dalszego postanowienia 600,000 zł." Tamto bowiem możnaby rozumieć tak, jak gdyby ta suma była chwilowa, a słowa projektu rządowego można rozumieć tylko w tym duchu, że o czasie nowego porozumienia jest mowa. Mowca wnosi przeto, aby po prostu podjęto projekt rządowy.

Pos. Henr. Clam-Martinitz poniekąd zniewolony, stawia na wypadek przyjęcia terminu trzyletniego następujący wniosek ewentualny: „Dopóki nie stanie porozumienie w tym względzie, suma 600,000 zł. utrzyma się w prawomocności."

Pos. Granitsch wnosi, aby wszystkie wnioski natychmiast przekazano komisyi, by podczas przerwy w posiedzeniu naradziła się nad niemi.

Wniosek ten przyjęto. Posiedzenie zawieszono na kwadrans.

Po przerwie tej sprawozdawca komisyi pos. E. Süss oznajmia, że komisya 10ciu głosami przeciw 9ciu oświadczyła się za wnioskiem Neuwirtha. t. j. za projektem rządowym.

Poczem § 13ty w tym duchu bez dalszej już dyskusyi i całą resztę ustawy bez dyskusyi przyjęto i zaraz uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą następującą: „Wzywa się rząd, aby przy wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do austro-węgierskiego terytoryum celnego ułożył ceny tytoniu i soli tak, by nie przekraczały koszta własnego nabycia wraz z procentem od kapitału ulokowanego w budowlach i w administracyi."

Następują obrady nad petycyami.

Gminy z okolicy Wiednia domagają się ustawy, mocą którejby dodatki gminne do podatków czynszowego miały pierwszeństwo przed długami w konkursach i w przymusowych sprzedażach gruntów. Komisya wnosi, aby polecono rządowi wnieść w tym duchu nowelę.

Pos. Keil oświadcza się przeciw temu wnioskowi gdyż dodatek do czynszowego nie jest ciężarem realnym, lecz osobistym; wnosi przeto przekazać petycyę rządowi do zastanowienia się nad nią.

Pos. Fr. Süss żąda przekazania jej komisyi do traktatu z Francyą z poleceniem, aby wypracowała nowelę.

Pos. Kopp: Jak dziś rzeczy się mają, wiadomo powszechnie, że podatki państwowe nie są rozłożone wedle podatkowej siły kontrybuentów; gminy zaś, skoro im niewolno wymierzać dodatków różnie do różnych podatków, muszą tę nierówność tylko jeszcze spotęgować. Dodatek do czynszowego jest pewnem, acz niedoskonałem *remedium* na tę nierówność, ztąd też pragnąć należy, aby rzeczywiście dostawał się gminom. Jako prawnik nie mogę wprawdzie utrzymywać, iżby to był ciężar realny, ale życie często nie dozwala czynić ścisłych dystynkcyj doktrynerskich. Mowca oświadcza się za jednomyślnie uchwalonym w komisyi jej wnioskiem.

Po zamknięciu dyskusyi pos. Rapoport jako mowca generalny oświadcza się za wnioskiem Keila, nie chcąc, aby przez wniesienie noweli tworzono prejudykat o charakterze dodatku do czynszowego jako ciężaru rzeczowego. Nie jest to ciężar rzeczowy, bo spada na lokatora, a nie na właściciela domu. Wniosek komisyi sprzeciwia się także zasadom przyjętym przy tworzeniu nowej ustawy hipotecznej, której najważniejszą ideą jest unaocznienie każdemu ciężarów spoczywających na gruncie, gdy tymczasem wniosek komisyi dodaje nowy ciężar nieunaoczniony.

Pos. Kronawetter jako ostatni mowca za wnioskiem komisyi polemizuje przeciw wywodom Rapoporta. Każdy łatwo sobie obliczy, ile z gruntu przypada dodatku do czynszowego.

W głosowaniu przyjęto wniosek Keila.

Pos. Ruczka referuje z następujących trzech petycyj: Gmina Monasterczany pow. Bohorodczańskiego prosi o pozwolenie na bezpłatne używanie solanki w Markowie. Przekazano ją rządowi do uwzględnienia. — Ks. Ludw. Skowroński, pleban rz.-k. z Jakobeń na Bukowinie petycyonuje o wynagrodzenie z funduszów pocztowych w ilości 4000 zł. za amputowaną rękę i o zniewolenie arcybiskupa lwowskiego do wynagrodzenia mu odjętego beneficyum przez wypłacenie 5000 zł. Izba przechodzi nad tą petycyą do porządku dziennego. — Jan Starzyński, emerytowany poborca z Tarnowa, petycyonuje o wypłacenie reszty procentów od swojej kaucyi służbowej. Przekazano urzędowi do dokładnego ocenienia.

Pos. Matusz referuje z petycyi stowarzyszenia politycznego w Kolinie o obsadzenie posady prezydenta przy wyższym sądzie krajowym w Pradze osobą właściwą (t. j. znającą język czeski). Komisya wnosi przekazać petycyę ministrowi sprawiedliwości z wynurzeniem nadziei, że powoła na posadę osobę jak najwłaściwszą.

Pos. Granitsch uważa podobne petycye za całkiem niewłaściwe bez względu, od któregokolwiek pochodziłyby stronnictwa. A nużby z innej strony wniesiono petycyę przeciwną, jakież rozgoryczenie powstałoby w Izbie, gdyby miała orzec na rzecz tej albo owej! W takich wypadkach zaleca się najzupełniejsza objektywność; dla tego wnosi mowca przejść nad petycyą do porządku dziennego.

Pos. Rieger, nieujęty łagodnym tonem mowcy z lewicy, odzywa się w imię rzeczywistego równouprawnienia, którego niema, jeśli n. p. naraz trzy posady przy wyższym sądzie krajowym są obsadzone osobami nieznającemi języka czeskiego. Chodzi tu o konstytucyę w życiu, a nie na papierze tylko. Prawda, że obsadzanie posad jest rzeczą władzy wykonawczej; ale dlatego też komisya przekazuje petycyę ministrowi sprawiedliwości, podczas gdy przejście do porządku dziennego oznaczałoby pozbawienie jej wszelkiego znaczenia.

Pos. Schönerer wnosi, aby przekazano petycyę ministrowi sprawiedliwości bez wszelkich dodatków o postępowaniu.

W głosowaniu odrzucono wniosek Granitscha 127 głosami przeciw 110 głosom; co do wniosku Schönerera zwykłe głosowanie nie daje rezultatu, w imiennem przeto przyjęto go 129 głosami przeciw 122 głosom. Wniosek komisyi tedy nie dostał się wcale pod głosowanie.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 15. Następne w środę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Program „postępowych" republikanów.)

Paryski deputowany Floquet, który z kilku kolegami swoimi stanowi niejako łącznię pomiędzy partyą Gambetty a radykalistami, miał 16 listopada na zgromadzeniu wyborcow 11 okręgu w cyrku Myersa mowę o sytuacyi politycznej. W mowie tej umiał on się dość zręcznie utrzymać na swojem pośredniczącem stanowisku. Bardzo stanowczo wystąpił przeciw tym, którzy w zaciekłości swej posuwają się aż do twierdzenia, że pod rządami republiki nie lepsze panują stosunki jak za cesarstwa; nie można przecież zaprzeczyć, że prasa jakkolwiek nie mamy jeszcze odpowiedniej czasowi ustawy, jest jednak bez porównania swobodniejszą; wolność gmin nie pozostawia nic do życzenia, wielki postęp należy upatrywać także w tem, że kongres robotników mógł bez przeszkody odbywać swoje posiedzenia w mieście francuskiem i że siedziba reprezentacyi narodu została przeniesioną do Paryża. Mowca zastanawiał się następnie nad żądaniami socyalistycznemi i nad amnestyą. Republika, mówił, która jest państwem sprawiedliwości i dla klas pracujących życzliwie usposobioną, rozwiąże w sposob pokojowy kwestyę socyalną; ale właśnie w interesie tego rozwiązania oświadcza się mowca przeciw odróżnianiu republiki mieszczavskiej od republiki robotników. Mowca nie zna żadnego czwartego stanu i wogóle stanów, ale tylko republikę z powszechnym prawem głosowania; jeśli powszechne głosowanie wypadnie na korzyść kandydatów robotniczych, to po precedensach w r. 1792 i 1849 nie byłoby to żadną nowością i nie można też nic mieć przeciw temu, przeciwnie w licznych kwestyach specyalnych, jak w sprawie zabezpieczeń, kas wsparć, wolności spółek i t. d. udział świadomych rzeczy robotników w sprawach parlamentu byłby bardzo pożądany. Co się tyczy drugiego punktu, to mowca był zawsze zwolennikiem zupełnej amnestyi nie w duchu apoteozowania powstania z 18 marca, ale jako aktu pojednania i pokoju domowego. Krok taki ze stanowiska sprawiedliwości tem konieczniejszy jest obecnie, ponieważ wykluczonych przedstawiono bez różnicy jako pospolitych zbrodniarzy i tym sposobem niektórym z nich wyrządzono wielką krzywdę. Obecnemu ministerstwu nie odmawia Floquet szczerego republikańskiego usposobienia, można mu jednak zarzucić brak stanowczości i zaufania do demokracyi, która w ostatnich latach dała tyle dowodów politycznej roztropności i umiarkowania (*sic*!). Ale większość Izby deputowanych nie jest także bez winy, ponieważ zaniedbała przedłożyć ministerstwu pewien ściślej określony program. Należy sie obecnie spodziewać, że większość i rząd zdołają się o tyle między sobą porozumieć, aby aż do najbliższych wyborów w r. 1881 przeprowadzić następujące punkta, które stanowią *minimum* żądań republikańskich: przywrócenie wolności prasy, spółek i stowarzyszeń, reforma sądów i na razie zawieszenie prawa nieusuwalności sędziów, uzupełnienie ustawy gminnej w tym duchu, aby wszyscy merowie bez wyjątku byli wybierani, uwolnienie szkół z pod wpływu księży, zniesienie instytucyi jednorocznych ochotników i uwolnienia kleryków od służby w wojsku, metodyczna puryfiacya klas urzędniczych według wskazówek republikańskich prefektów, wreszcie ściśle republikański i demokratyczny system rządowy z bezwzględnem traktowaniem starych partyj. Zgromadzenie przejęło tę mowę bardzo dobrze i wyraziło Flopuetowi swoje zaufanie. Dziennik *Marseillaise* utrzymuje, że to zgromadzenie w małej tylko części składało się z wyborców 11 okręgu a głównie z osobistych przyjaciół p. Floqueta. Nie obyło się też w w końcu bez małego skandalu a nawet bójki, gdy „obywatel Fauchey, który zainterpelował Floqueta co do kilku punktów, otrzymał od niego bardzo krótką odprawę a a następnie przez prezydenta zgromadzenia, członka rady gminnej p. Mathieu, nie został już przypuszczony do głosu.

(Walka z kościołem w Belgii).

Z powodu ostatnich rozpraw w belgijskiej Izbie reprezentantów w sprawie opozycyi belgijskiego episkopatu przeciw nowym ustawom szkolnym, pisze *Germania*: „Z depesz odczytanych w belgijskiej Izbie reprezentantów przez prezydenta ministrów, Frère-Orbana, wypływa, że Ojciec święty nie pochwala wycieczek belgijskich katolickich dzienników przeciw konstytucyi i życzy sobie, ażeby w uroczystościach narodowych w przyszłym roku wzięli udział także katolicy. W kwestyi szkolnej panuje między papieżem a biskupami we wszystkich sprawach zasadniczych najzupełniejsza zgoda a tylko co do formy, jakiej użyli biskupi w swej opozycyi przeciw ustawie szkolnej, nie zgadza się z nimi papież. W tej mierze zaleca Ojciec św. biskupom roztropne umiarkowanie. Frère-Orban, który odwołując się do Stolicy Apostolskiej postąpił sobie według zasady *divide et impera*, nie osiągnął tedy celu. Stolica Apostolska bowiem ani nie pochwaliła nowego bezwyznaniowego szkolnictwa w Belgii, ani też nie zganiła katolickich szkół utworzonych dla przeciwdziałania szkołom bezwyznaniowym. Ale także zarządzenia episkopatu co do frekwencyi i udzielania nauki bezwyznaniowej, głównie zaś co do udzielania nauki religii bez *missio canonica*, nie są nigdzie reprobowane w depeszach, chociaż, być może, wybrała Stolica Apostolska w tej mierze formę nieco oględniejszą i więcej umiarkowaną. Nawet liberały przyznają, iż plan Orbana nie powiódł się; on sam, w poczuciu poniesionej klęski wypowiedział groźbę, że gabinet przeprowadzi w zupełności swój program i zwinie ambasadę w Rzymie. Na tę mowę prezydenta ministrów łatwą była odpowiedź, której się podjął były minister Malou. Powiedział on między innemi: Minister chciał potępić opozycyę stawianą ustawie szkolnej. Depesze zaś dowodzą, że co do istotnych zasad ustawy istnieje najzupełniejsza zgoda między Stolicą Apostolską a biskupami. Ojciec św. daje pierwszeństwo szkołom wyznaniowym a potępia szkoły bezwyznaniowe i mięszane. Myśmy także czynili to samo; tymczasem zrobiono ustawę, która wychodzi na korzyść bezwyznaniowców, a wyrządza krzywdę wszystkim tym, którzy mają wiarę. Jest więc rzeczą widoczną, i pan sam to przyznajesz, że Stolica Apostolska potępia zasadę pańskiej ustawy, a skoro to czyni, to pochwala oczywiście usiłowania dążące do sparaliżowania skutków pańskiej ustawy. Pomiędzy papieżem a biskupami może zresztą zachodzić różnica zdań tylko co do formy. W niektórych pismach pastoralnych — tak powiadają w Rzymie — znachodzą się wyrazy nieco za gwałtowne, na które nie możemy się zgodzić. Będziemy więc starali się o jaknajwiększe umiarkowanie, ale wytrwamy aż do końca w legalnej opozycyi. Jeżeli minister twierdzi, że tylko mała liczba uczniów uczęszcza do szkół katolickich, to opiera swe twierdzenie na błędnej statystyce. Mowca domaga się ścisłego zbadania liczby uczniów, dzisiaj zaś może już podać niektóre cyfry autentyczne, a mianowicie, że w okręgu Antwerpii uczęszczało do szkół katolickich 71% wszystkich uczniów, w Malines 77, w Tounhout 90, w zachodnioflandryjskich okręgach w Brugge 79, w Courtrai 91, w Dixmude 90, w Fournes 60, w Ostendzie 53, w Roulers 94, w Thielt 75, w Ypres 77 na sto. Katolicy gotowi ponieść największe ofiary dla religijnego wychowania swoich dzieci, a zwycięztwo nie minie ich z pewnością. Malou zapowiedział zresztą ogłoszenie statystyki szkół katolickich, które nastąpić ma w skutek nakazu episkopatu z dnia 4 listopada. Z genewskiego *Bien public* dowiadujemy się także, że Stolica Apostolska w drodze hierarchicznej dała biskupom wskazówki, jak się mają zachować, i że między tą Stolicą a biskupami istnieje najzupełniejsza zgoda (*parfaite entente*)."

(Reformy w Rossyi).

Według petersburgskich informacyj *Tagblattu* ustąpienie księcia Gorczakowa jest kwestyą najbliższego czasu. Co do jego następcy nie zapadła jeszcze żadna stanowcza uchwała. Zdaje się, że albo Giers będzie tymczasowo kierował sprawami zewnętrznego urzędu albo też Wałujew zostanie natychmiast mianowany ministrem spraw zewnętrznych. Nie zawadzi przypomnieć, że Wałujew miał w Berlinie naradę z w. księciem, następcą tronu i obecnie znajduje się w Berlinie. Powołanie Wałujewa do ministerstwa ma stać w związku z planem zaprowadzenia konstytucyi w Rossyi. Dnia 2go marca 1880 roku a zatem w 25 letnią rocznicę wstąpienia na tron cara Aleksandra ma być ogłoszona nowa konstytucya. Parlament rossyjski ma się zebrać jeszcze na wiosnę 1880. Prezydentem pierwszego konstytucyjnego ministerstwa w Rossyi ma zostać W. książę Konstanty Mikołajewicz, brat carski, który obecnie jest prezydentem rady stanu. Kwestyę, które prowincye państwa mają otrzymać prawo parlamentarnej reprezentacyi, rozstrzygnięto z odwołaniem się na precedens z przeszłego wieku, gdy za cesarzowej Katarzyny II miano powołać na zgromadzenie reprezentantów wszystkich narodowosci, wchodzących w skład państwa, w tym duchu, aby przyszłe ciało prawodawcze, o ile możności, miało charakter pełnego parlamentu. Tylko półdzikie ludy pozostałyby wykluczone od udziału w reprezentacyi parlamentarnej. Posiadłości rossyjskie w centralnej Azyi mają być odłączone od reszty państwa i tworzyć carstwo centralno-azyatyckie na podobieństwo indyjskiego cesarstwa. Do licznych tytułów swoich przydałby car jeszcze tytuł cesarza centralnej Azyi lub Turkestanu. Zanotowaliśmy powyższą wiadomość jedynie z obowiązku dziennikarskiego, nie przywiązując do niej oczywiście żadnej wagi. Wiadomo przecież, że tego rodzaju wieści już bardzo często puszczano w świat a zawsze okazywały się one płonnemi.

(Reformy w Turcyi).

Nominacya Bakera baszy reprezentantem sułtana dla czuwania nad wykonaniem reform w Azyi uważana jest przez angielskie dzienniki za pierwszą realną koncesyę ze strony Porty. *Globe* mniema, że niemało trudów potrzeba było, ażeby nakłonić sułtana do takiego postanowienia. Sułtanowi zdawało się zapewne, że najwyższą władzę w swojem państwie złożył w ręce cudzoziemca. Czy rzecz ta w praktyce będzie miała istotnie takie znaczenie, okaże to najbliższa przyszłość. *Standard* pisze nieco oględniej: „Nominacyę Bakera baszy uważamy za początek reform i mamy nadzieję, że ten początek pociągnie za sobą bezzwłocznie dalsze kroki równej doniosłości, nie jesteśmy jednak skłonni do zaufania a tem mniej do sangwinizmu." „Przynajmniej na papierze — pisze *Presse* — czyni Porta zadość życzeniom Anglii. Co do reform ogłosiła ona oświadczenie, w którem powiada, że wydano tylko formalne rozkazy, celem przygotowania i wykonania zarządzeń, któreby wszystkim warstwom ludności zapewniły dobrodziejstwo jednolitego wymiaru sprawiedliwości i dobrobyt w kraju. A dalej tak pisze Porta w swem oświadczeniu: „Zgodnie z wolą sułtana, uchwaliła rada ministrów po należytem zbadaniu kwestyi, podzielić potrzebne reformy na dwie kategorye. Pierwsza kategorya obejmuje projekt statutów dla administracyjnej organizacyi europejskich prowincyj, statutów, które zostaną rozesłane do rozmaitych wilajetów dla zbadania przez lokalne władze. Ta kategorya obejmuje także natychmiastowe wykonanie potrzebnych reform dla reorganizacyi systemu administracyjnego w Azyi i innych okolicach państwa. Druga kategorya obejmuje reorganizacyę gabinetu i wszystkich gałęzi publicznej administracyi dla zabezpieczenia szybkiego załatwiania spraw, należytego podziału pracy w rozmaitych władzach i szybkiego przeprowadzenia reform potrzebnych do rozwoju zasobów krajowych. Po przedłożeniu sułtanowi rezultatu dochodzeń i prac rady ministrów co do obu kategoryj, uzyskano od niego najwyższą sankcyę. Prawdziwość i wydatność tych reform udowodnią wkrótce publicznie pewne i świetne fakta. Na razie zawiadamia się wszystkich, że projekt organizacyjnego statutu dla europejskich prowincyj Turcyi został wysłany do wilajetów, i że ustawy o odpowiedzialności ministrów, zbadane przez radę ministrów i omówione należycie przez komitet prawników, otrzymały sankcyę sułtana i zostaną natychmiast wprowadzone w życie." *Verba, verba et praeterea nihil.*

KRONIKA

— **Chrzest** nowonarodzonej córki Ich Ces. Wysokości Arcyksięstwa Fryderyków, odbył się, jak *Czas* donosi, dnia 22 b. m. Aktu

chrztu dopełnił biskup krakowski, ks. Albin Dunajewski, w asystencyi prałata ks. Spithala i kapelana załogi wojskowej tutejszej. Trzymali do chrztu JCW. Arcyksiążę Albrecht, który przybył wczoraj wieczór do Krakowa, oraz w zastępstwie przyszłej królowej hiszpańskiej księżna Croy, ciotka Arcyksiężnej Izabelli. Obecnymi byli Ich król. Wys. księstwo Wirtemberscy, książe Croy, ojciec Arcyksiężny z córką, jenerałowie załogi tutejszej, prezydent miasta Zyblikiewicz, delegat namiestnictwa hr. Badeni i prezes sądu wyższego Dargun. Ochmistrz dworu hr. Herberstein trzymał dziecko przez czas obrzędu na niebieskiej, atłasowej poduszce. Nowonarodzona Arcykstężniczka ochrzczona została imionami Marya, Krystyna, Natalia, Izabella. Po ceremonii Arcyksiążęta odbyli zwykły *cercle* z zaproszonymi gośćmi. Arcyksiężna nieobecna podczas ceremonii, cieszy się najlepszem zdrowiem.

† **Dr. Kornel Tarnawski,** prezydent lwowskiego sądu krajowego, kawaler ces. orderu Leopolda, zmarł wczoraj w południe po krótkiej chorobie. Smierć tego znakomitego i powszechnie wysoce szanowanego męża wywołała w mieście naszem żal najszczerszy i powszechne głębokie współczucie. S. p. Tarnawski jako szef, jako urzędnik, jako człowiek prywatny, posiadał prawdziwą cześć i sympatyę u wszystkich, którzy go znali, a imię jego otoczone było zawsze piękną sławą najzacniejszego męża i prawego, szlachetnego obywatela kraju. Przełożony uprzejmy i sprawiedliwy, pełen owej ujmującej życzliwości, która z szefa czyni ukochanego przewodnika i niejako starszego przyjaciela i kolegę, urzędnik znakomitych zdolności i wielkiej pracy, człowiek najsympatyczniejszych przymiotów serca i umysłu — ś. p. Tarnawski zostawia po sobie żal w najszerszych kołach i najzaszczytniejszą pamięć pośmiertną. Zmarł w pełnej sile męzkiego wieku, po kilku dniach zapalnej choroby, tak zawcześnie dla kraju, dla rodziny swojej, dla kolegów i towarzyszy, którzy go prawdziwie kochali, dla młodego pokolenia urzędników sądowych, którzy go otaczali czcią zasłużoną.

— **Rada zawiadowcza** biblioteki słuchaczów prawa uprasza wszystkich członków swego towarzystwa, niemniej wszystkich słuchaczów wydziału prawniczego, aby licznem zebraniem się na obchód pogrzebowy zwłok ś. p. Kornela Tarnawskiego, prezydenta sądu krajowego we Lwowie, oddali ostatnią usługę przedwcześnie niestety zgasłemu mężowi.

═ **Na przedstawienie** pp. dr. Oswalda Hönigsmana i Józefa Kolischera, egzekutorów testamentu Joela Biera, nadało c. k. Namiestnictwo dnia 15 listopada 1879 roku jako w rocznicę śmierci fundatora, posag w kwocie 350 zł. w. a. Chańci Bier z Zydaczowa, córce Israela Biera, bratanka fundatora.

— **Pani Joanna Schmidt** złożyła za pośrednictwem p. Gustawa Schmidta na rzecz szpitala św. Łazarza we Lwowie książeczkę gal. kasy oszczędności nr. 19.331 na 200 zł. z odsetkami niepobranemi od 19 sierpnia 1874 roku. Za ten dar szczodry składa prezydent miasta, imieniem obdarowanego szpitala, pani Joannie Schmidtowej uprzejme podziękowanie.

— **W akademii umiejętności** odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego, pod przewodnictwem dr. Teichmanna. Prof. dr. Karliński wyłożył treść rozprawy prof. dr. Staneckiego p. t.: *Magnes pływający*, i zdał sprawę z pracy p. M. Forelle o kalendarzach żydowskim i chrześciańskim i wzajemnej ich zależności. W dyskusyi nad pierwszą rozprawą wzięli udział dr. Kuczyński, dr. Karliński, dr. Majer i dr. Rostafiński, nad drugą zaś dr. Karliński, dr. Rostafiński, i dr. Piotrowski. Następnie prof. dr. Piotrowski zdał sprawę z pracy p. Mastelskiego, oddanej mu do ocenienia pod tytułem: *Ciężar oceanu i ciężar powietrza.* W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem pracę prof. Staneckiego przesłano komitetowi redakcyjnemu; względem zaś rozprawy p. Forellego uznano potrzebę porozumienia się z autorem.

— **Na pomnik Mickiewicza** urządza tarnopolski zarząd towarzystwa pedagogicznego, dnia 29 b. m. wieczorek literacko-muzykalny, który dla przeszkód lokalnych, nie może się odbyć w samą rocznicę śmierci poety. Staraniem zarządu będzie postarać się o jak największe urozmaicenie tego wieczorku, do którego uświetnienia przyczyni się również tarnopolskie towarzystwo muzyczne pod kierownictwem pana Wład. Wszelaczyńskiego. Liczne zaproszenia rozesłane tak w miejscu jak i najbliższą okolicę każą się spodziewać jak najliczniejszego zgromadzenia. Ze względu na znaczne koszta urządzenia i piękny cel wieczorku ceny wstępu wyjątkowo musiały być podniesione. Osoby, któreby dla niewiadomości adresu lub pobytu do 26 b. m. nie otrzymały zaproszenia, raczą się zgłosić po nie ustnie lub pisemnie do sekretarza tow. pedagogicznego pana Fr. Szafrana, nauczyciela tarnopolskiego seminaryum. Wieczorek rozpocznie się z uderzeniem godziny 7 wieczorem.

— **Mróz** w zeszłym tygodniu w niektórych okolicach Wielkopolski dochodził do 14 stopni R.

— **Nowy uniwersytet** wiedeński będzie miał księgozbiór urządzony na wzór słynnej biblioteki St. Geneviève w Paryżu. Ogromny, o trzech nawach, bardzo widny sklep mieścić będzie 300.000 tomów, oraz 400 miejsc siedzących dla studentów i 120 takichże miejsc dla profesorów i innych frekwentantów.

— **Poeta włoski,** Ermolao Rubieri, autor licznych dramatów, powieści i dzieł historycznych, umarł w tych dniach we Florencyi. Rubieri był właścicielem słynnego wizerunku oryginalnego Hieronima Savonaroli, pędzla Fra Bartolomeo.

— **Papież,** jak donosi *Agence Havas*, przesłał do Madrytu dwie duże skrzynie z upominkami dla nowożeńców królewskich. Pomiędzy upominkami znajdują się wspaniałe wyroby mozajkowe.

— **Profesor Nordenskjöld,** przywódzca tegorocznej wyprawy szwedzkiej na północne morze lodowate, która tak świetny odniosła rezultat, jak donoszą dzienniki sztokholmskie, układa już nową wyprawę polarną. Znakomity uczony objawił ten swój zamiar w następującym ustępie listu do Sibiriakowa, pisanego dnia 31 maja: „Po powrocie do ojczyzny poświęcę rok czasu na wydanie opisu podróży Vegi w około północno - wschodnich wybrzeży Azyi, poczem pragnąłbym bezzwłocznie rozpocząć badania szczegółowe morza Lodowatego na wybrzeżach Syberyi z ujściem Leny jako punktem wyjścia, oraz wysp nowosyberryjskich, któreby stanowiły podstawę operacyjną wyprawy. Przedsięwzięcie takie mojem zdaniem miałoby wielkie znaczenie naukowe i znakomicie mogłoby się przyczynić do celu, jaki sobie wytknąłem, t. j. do uczynienia przystępnemi żegludze północnych części Azyi.

— **Uniwersytet katolicki** otwarto w Paryżu dnia 5 b. m. po odczytaniu mszy św. przez arcybiskupa wersalskiego księdza Goix w kaplicy karmelickiej, przy ulicy Vaugirard. Obecnymi byli na uroczystości: biskup z Amiens, koadjutor arcybiskupa paryskiego ks. Richard, wikaryusz generalny d'Hulet i wiele innych duchownych i świeckich osób. Studentów na początek zgłosiło się 150.

— **Zwłoki królewicza** abissyńskiego, księcia Alamayn, zmarłego w tych dniach w Leeds, na rozkaz królowej Wiktoryi złożone będą w grobowcu królów angielskich kaplicy św. Jerzego w Windsorze.

— **Program wielkiej zabawy** na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców Murcyi, od miesiąca projektowany w Paryżu, został ostatecznie ułożony. Zabawa odbędzie się dnia 11 grudnia w Hippodromie paryskim i składać się będzie z kostiumowych pochodów jezdnych.

— **Najznakomitszy przemysłowiec** berliński, Rixdorf, otruł się w zeszłym tygodniu w mieszkaniu swojem. Przyczyną samobójstwa według jednych były chybione spekulacye, według innych obawa kary za krzywoprzysięstwo w pewnym procesie.

— **Podczas burzy** na morzu pod Cuxhaven dnia 15 b. m. zatonęła barka rybacka i 7 ludzi znalazło grób w falach.

— **W dowcipny sposób** poradził sobie restaurator peszteński Weisshaupt wobec faktu ciągłego znikania serwet, szklanek, nożów, widelców i t. p. ze stołów jego restauracyi, co zresztą według dzienników peszteńskich zdarza się obecnie nader często i w innych restauracyach stolicy węgierskiej. Oto p. Weisshaupt na wszystkich tych naczyniach i przyborach stołowych wyryć dał niestarty napis: „Skradziono u Weisshaupta“ — i już ma spokój.

— **Telegraf podmorski** pomiędzy Francyą a Stanami Zjednoczonemi, którego budowa rozpoczęta została latem, został w tych dniach ukończony. Pierwsza depesza, przesłana tą nową linią komunikacyjną, brzmi: North Eastham (w Stanie Massachussets) 16 listopada, godzina 6 wieczór. Okręt *Faraday* z drutem nowego francuskiego telegrafu zaatlantyckiego przybił do wybrzeża, a tem samem dokonane zostało bezpośrednie połączenie telegraficzne ziemi francuskiej z amerykańską.

Listy artystyczne z Wiednia.

IX.

(*Kunstverein* obchodzi trzydziestoletni jubileusz grubą dywidendą. — Skromna uwaga o sztuce a w szczególności o Kaulbachu, Makarcie i Zichym. — Leopolskiego *Karol V* w zaczątkach. — Wystawa w *Künstlerhauzie*. Riesera obraz religijny; Müllera artyzm nieartystyczny; akwarele Berningera. Kowalski tryumfuje. Szernera zaprzęgi krakowskie. — Pierwsza wzmianka o dawnym znajomym. — Arcydzieło miedziorytnicze Sonnenleitera. — Siemiradzki).

(Dokończenie).

Przechodząc do wystawy w *Künstlerhauzie*, mało nowego o niej powiedzieć można. Od czasu ostatniego listu mojego niewiele się zmieniło w tej wystawie „nieustającej“. Połowa lokalności wciąż jeszcze zamknięta, bo pusta, w drugiej połowie spuścizna Kurzbauera ciągle jeszcze ma wabić wielbicieli zgasłego przedwcześnie artysty. Z nowo przybyłych obrazów zasługuje przedewszystkiem na uwagę Riesera św. Anna, obraz ołtarzowy, nie takich wprawdzie rozmiarów i nie takiej pretensyonalności jak omówiony tu dawniej ołtarz pędzla Canona, ale za to o wiele lepiej pojęty i wykonany. Z zaletami technicznemi wiąże się w nim prostota i błogie tchnienie religijne, przymioty dziś tak rzadkie w rzadkich już samych obrazach treści religijnej, że niemal wszystko, co w tym rodzaju widzimy, budzi tylko niesmak, jeśli nie zgorszenie. Uduchowienie dwu postaci na obrazie Riesera, św. Anny i Najśw. Panienki Maryi, mogłoby niewątpliwie być w wyższym stopniu przeprowadzone, ale że artysta z drugiej strony umiał uniknąć naśladownictwa bizantynizmu, poczytuję mu za zasługę.

Pewnie dla odstraszającego przykładu zawieszono na wystawie obrazy p. Müllera z Monachium, mające za przedmiot rolnictwo: *Torfowisko i Pole ziemniaków.* Mimowoli pytamy się: co to ma znaczyć, to wielkie nic, te szare i brudne plamy na szarem tle? Co tu za sztuka, i jaki ma być efekt? Gdzie artysta opuszcza pole rolnicze, a zapuszcza się w przyrodę więcej ożywioną, tam i z lepszem powodzeniem występuje, jak dowodzi jego krajobraz jesienny, który jednak ostatecznie świadczy o nieprzepartej skłonności p. Müllera do tworzenia obrazów zamglonych, nieokreślonych i właściwie nic nie mówiących.

Berningera z Monachium długi szereg akwarel z widokami zpod pogodnego nieba południowego i wschodniego, od Szwajcaryi aż do puszczy libijskiej, przeważnie jednak z malowniczego Neapolu, jako zbiór albumowy jest piękny i ciekawy.

Do wymienionych już dawniej obrazów Sidorowicza i Małeckiego przybyły z sztuki polskiej trzy małe utwory. Kowalskiego *Wyjazd na łowy* przyćmiewa wszystko naokoło siebie. Zbyt małe to płócienko, by mogło sprawić efekt należyty; dla małych rozmiarów brak mu powietrza; mimo to oceniono je tutaj bardzo pochlebnie. Co do mnie, naznaczam mu pierwsze między wystawionemi utworami miejsce po *Św. Annie* Riesera. Dwa *Zaprzęgi krakowskie* Szernera, jeden przedstawiający pańską czwórkę, drugi furmankę chłopską w powrocie z targu o zachodzie słońca, stanowią nietylko dobre uzupełnienie wzajemne jako *pendants*, lecz i same w sobie miniatury te są dobrze rysowane i malowane; światło doskonale traktowane.

Nie na wystawie, lecz w pracowni zażywającego z dawna zasłużonej dobrej sławy artysty tutejszego, p. Józefa Schustera, oglądałem tych dni dwa obrazki niedoścignionej w swoim rodzaju doskonałości. Przedmioty są wzięte z natury martwej, a są wykonane w sposób zadający kłam utartemu zdaniu, że w dziedzinie *nature morte* i w ogóle naśladowania natury, nie można wznieść się do prawdziwego artyzmu. Gdyby zdanie to było prawdziwe, czyż nie musiałoby odnosić się także w znacznej części do portrecistów pracujących pędzlem czy dłutem? Przedmioty w naturze roślinnej czy martwej także mają swoją charakterystykę, którą trzeba umieć pochwycić; jak poeta wsłuchuje się w naturę, tak malarz musi umieć w nią się wpatrywać. Szczególniej zaś w zestawieniu kilku przedmiotów trzeba umieć dobrać je do siebie, stworzyć z nich jednolitą, harmonijną i charakterystyczną całość. Kompozycya taka wymaga koniecznie zmysłu artystycznego, że pominę już wykonanie techniczne, które właśnie w takich obrazach jest wystawione na najcięższą próbę. O dwu miniaturowych obrazkach p. Schustera można powiedzieć, że w niezrównany sposób pokonał nagromadzone w swych kompozycyach trudności. Jeden przedstawia starożytne naczynia brązowe sztucznego wyrobu na stole pokrytym ciężką materyą wzorzystą, acz bez wszelkiej pstrocizny; na misie leżą brzoskwinie; tło obrazka stanowi ściana obita czerwonym aksamitem wytłaczanym w kwiaty i arabeski. Drugi obrazek na podobnem tle błękitnem i na stole pokrytym dobraną przepyszną materyą, przedstawia kasetkę wykładaną perłową macicą i inne przedmioty toaletowe. Nie można się napatrzeć misterności i elegancyi dwu tych obrazów, które mogłyby być ozdobą najwykwintniejszego gabinetu. Dotychczas p. Schuster uchodził tylko za pierwszego pomiędzy artystami, malującymi kwiaty alpejskie, jakkolwiek w przedmiotach myśliwskich także do wielkiej doszedł doskonałości; dziś artyści oglądający jego najnowsze miniatury z natury martwej dają mu jednomyślnie pierwszeństwo przed słynnym w tym rodzaju malarstwa p. Schedelem. O wielostronności talentu p. Schustera świadczy portret przypadkiem tylko przezeń wykonany. Lekarz, który uratował p. Schusterowi syna jedynaka, już dorosłego, od śmierci, obszedł się z artystą bardzo po ludzku i szlachetnie w kwestyi honoraryum, zażądał jednak, żeby go sportretował. P. Schuster nigdy portretów nie robił, ale nie mogąc lekarzowi odmówić, podjął się portretować go z zastrzeżeniem, iż zniszczy obraz, jeśli się nie powiedzie. Portret nietylko się powiódł, lecz wypadł nawet świetnie. Artysta jest już podeszły w wieku; mając sposobność często widywać prace jego — i właśnie dla tego dotychczas milczałem o nim w mych listach, aby nawet przypadkiem nie dowiedział się, że chwalę go publicznie — podziwiam przedewszystkiem twórczość jego, której w pomoc przychodzi niewyczerpana fantazya, a dalej coraz większe wydoskonalenie. W tym roku malował p. Schuster pięćsetny obraz; obecnie już ich jest więcej. Jeden z dawniejszych utworów jego mieści się w zbiorach Belwederu.

Tych dni pojawiło się miedziorytnicze dzieło nakładem Belwederu, które sztuce wiedeńskiej nowy zeszczyt przynosi. Mój sąsiad p. Sonnenleiter, o którym dawniej kiedyś już wspomniałem, wymieniając najpopularniejsze dzieło jego, t. j. rytowniczą część pięćdziesięciozłotówki austryackiej, po czterech latach pracy dokonał rytej na miedzi kopii obrazu Rubensa *Swięto Wenery.* Kto widział oryginał niezmiernie obfity w figury i świetny co do kolorytu, ten pojmie trudność przeniesienia go na miedź, szczególniej co do oddania efektów kolorystycznych na czarno, a przecież artysta dokonał tego z precyzyą zdumiewającą tem więcej, ile że kopia jest stosunkowo bardzo małych rozmiarów. Pan S. oddał efekt oryginału w najdelikatniejszych nawet odcieniach. Mrówcza tylko pilność połączona z poczuciem artystycznem i biegłością w technice miedziorytniczej potrafiła stworzyć takie dzieło. Jedną z lepszych bo już celujących prac p. Sonenleitera jest również kopia obrazu Rubensa: *Boreasz uprowadza Orytygię*, znany także pod popularniejszą nazwą: *Czas porywa piękność.* Pan Sonnenleiter, członek akademij tutejszej otrzymał w tym roku medal złoty na wystawie monachijskiej.

A ponieważ już mowa o złotym medalu, więc może zaregestrujecie ciekawą w każdym razie wiadomość, że między dziewięciu innymi artystami, którzy takież odznaczenie uzyskali za szczególniej celujące utwory na wystawie akademicznej w Berlinie, cesarz niemiecki na propozycyę senatu Akademii sztuk pięknych udzielił go także p. Siemiradzkiemu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Przestroga** dla zakładających sady. Od prezesa towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, pr. dr. Ciesielskiego i sekretarza tegoż towarzystwa p. A. Krypiakiewicza, otrzymujemy pismo, z którego podajemy główne ustępy, oświadczając zarazem, że stanowczo polemikę niniejszą zamykamy. W nr. 266 *Gazety Lwowskiej* z dnia 19 listopada b. r. zamieszczono artykuł ogrodnika p. K. Piątkowskiego pod napisem: „Przestroga dla sadowników“, wymierzony przeciw galicyjskiemu Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu, które zapomocą rozwieszonych skrzynek zbiera ziarnka drzew owocowych. W rzeczonym artykule sili się p. K. P. drogą rozumowania, a nie doświadczenia — jakby to raczej ogrodnikowi z fizyologią roślin nieobeznanemu przystało — wykazać, że z ziarnek pochodzących, z owoców szlachetnych wyradzają się drzewka chorowite, rakiem, zgorzeliną — podług p. K. P. gangreną — i blednicą dotknięte, w skutek czego drzewka takie nie doczekawszy 20 roku życia giną. W rozumowaniu swem mija się p. K. P. najzupełniej z prawdą, gdyż liczne doświadczenia — jak to i p. K. P. mógłby się o tem przekonać — wykazały, że ani rak, ani zgorzelina nie są chorobami dziedzicznemi, i że z ziarnek pochodzących nawet z drzew bardzo schorzałych, rodzi się potomstwo zupełnie zdrowe; a co więcej nawet nie wszystkie zrazy brane z drzew schorzałych, przenoszą słabość ich na inne drzewa, na które je zaszczepiono. Że tak się rzecz ma a nie inaczej, leży to w naturze tych chorób, czego tu bliżej objaśniać nie myślimy.

W przypuszeniu, że p. K. P. skoro się podpisuje ogrodnikiem a nawet nauczycielem ogrodnictwa, jest obeznany z literaturą ogrodniczą, choćby tylko krajową, wydziwić się nie możemy, jak mógł zadać swym artykułem kłam staremu praktykowi Strumille, który w znakomitem swem dziele *Ogrody Północne* wydanie VI Wilno 1862 pisze w tomie I na str. 6: „Sianie ziarn dłuższej wprawdzie wymaga cierpliwości, ale też z wielu miar jest pożyteczniejsze; naprzód, że gdy z dobrych owoców urodzą się pieńki, z takowych szczepy daleko są doskonalsze, ile że im już lepszych dostarczą soków“... Nieco niżej czytamy: „Do zasiania należy przygotować ziarnka gruszek, wiśni i śliwek, albo z spożytych owoców ogrodowych, co jest lepszem, albo w niedostatku tych i z dzikich.“ Dalej niepowinien też być panu K. P. nieznany wynik długoletnich doświadczeń najsłynniejszego belgijskiego pomologa, profesora uniwersytetu w Lowanium (Louvain), Van Monsa, który z

przyciskiem podnosi, że najlepsze i najodpowiedniejsze otrzymują się pieńki z ziarnek drzew szlachetnych i że skoro kto chce mieć owoce bardzo dobre, powinien zrazy szlachetne szczepić na pieńkach pochodzących z ziarnek szlachetnych owoców a nie z dzikich. Wyciąg nauki Van Monsa znajdzie p. K. P. w *Dzienniku Ogrodniczym* na rok 1831, 1832, 1833, tom III Kraków 1833 str. 106 i dalsze, gdzie ze sprawozdania p. Poiteau dowie się, że drzewka wyhodowane ze szlachetnych ziarnek rzeczywiście rakowi i innym chorobom nie podlegają; tudzież, że należy przy szczepieniu uważać na to, aby pieniek nie pochodził z ziarnka dzikiego ale ze szlachetnego, a ile możności nawet powinowatego temu gatunkowi, z jakiego zraz zaszczepić mamy.

Przysłowie nasze mówi, że na pewne choroby nie ma lekarstwa, może więc i tym słynnym badaczom p. K. P. zarzuci nieznajomość rzeczy, jak to nam w przystępie zbytniej grzeczności uczynił.

Nieuzasadnione porwanie się p. K. P. dziwi nas tem więcej, ile że sam zasiewa ziarnka drzew owocowych sprowadzane z zagranicy, jak to z rachunku jego z r. 1874 — w którym za ziarnka owocowe i pestki wysłał za granicę 33 zł. 50 ct. a za nasiona w ogóle aż 303 zł. 24 ct. przekonać mieliśmy się sposobność. Mniema więc p. K. P., że ziarnka z zagranicy na pół zepsute, bo wybierane z przegniłych odpadków przy wyrobie moszczu, są lepsze niż nasze zdrowe krajowe, których zbieraniem młodzież się nadto zaprawia do oszczędności?!

Nie przeczymy, że sady nowo zakładane nie mogą iść po większej części w porównanie z naszemi staremi, ale powód tego leży w czem innem, a nie w użyciu nieodpowiednich niby ziarnek.

Sady nasze młode wcześnie marnieją, bo korzystając z wygodnej komunikacyi, nie hodujemy drzewek na miejscu, lecz sprowadzamy je od ogrodników handlarzy, którym najczęściej zależy na tem, aby w jaknajkrótszym czasie dochować się zdolnego do wyprzedaży drzewka, nie bacząc na to, co z niego później będzie. W tym też celu wybierają tacy ogrodnicy-handlarze na szkółki miejsca wilgotne, o ziemi starannie znawożonej i przerobionej, gdzie drzewko w 3 latach wystrzeli w olbrzyma, lecz o wątłej budowie tkanki drzewnej, w skutek czego zasadzone potem w ziemię mniej bujnie przyprawioną, choruje, mitrężeje, aż w końcu obudziwszy zamiast zamiłowania — zniechęcenie do sadownictwa, ku zgryzocie zwiedzionego nabywcy, ginie marnie."

---

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 8 listop. do 15 listopada.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 11.25 do 12·50 złr. Żyto 7.— do 8.60 złr. Jęczmień 6·— do 8·— złr. Owies 5·50 do 6.50 złr. Hreczka 5.50 do 7·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·60 do 8·— złr. Kukurudza nowa 5·80 do 7·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7.— do 9·50 złr. Groch pastewny 6.50 do 7·75 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 14.— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 6·— do 6·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 35·— do 41·— złr. Kminek 30·— do 33·— złr. Rzepak zimowy 10.75 do 12.— złr. Rzepak letni 10·50 do 11·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·50 do 9·75 złr. Nasienie lniane 12.— do 12·50 złr. Nasienie konopne —·— do 8·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 35·— do 36.40 złr.

OSTATNIA POCZTA

Wizyta rossyjskiego następcy tronu w Wiedniu i Berlinie jest jeszcze ciągle przedmiotem najrozmaitszych kombinacyj i domysłów. I tak *Grenzboten*, pismo redagowane przez znanego Maurycego Buscha i mające stosunki z Varzinem, wyraża zdanie, że pomiędzy prawdziwemi interesami Rossyi z jednej, a Austryi-Węgier i Niemiec z drugiej strony nie ma żadnej sprzeczności. Przeciwnie Rossya ma wspólne interesa z obydwoma środkowo-europejskiemi mocarstwami i to nietylko w Polsce lecz także w obec Francyi, „która zmierza do nowej rewolucyi pokrewnej z celami nihilizmu". Tylko dwa mocarstwa mogłyby rozpalić wojnę powszechną, to jest Rossya rządzona przez panslawistów i — Anglia. Czego jednak nie pozwolono pierwszej, tego też nie można pozwolić drugiej. To właśnie chciał dać poznać przyszły władca Rossyi". Temu zapatrywaniu nie można odmówić pewnej oryginalności zwłaszcza, że podnosi przedewszystkiem nietylko życzenie Rossyi ale i gotowość Niemiec i Austryi-Węgier do izolowania Anglii. Jednakże wszystkie premisy, na których się opiera to zapatrywanie, są z gruntu fałszywe.

Z różnych stron nadchodzą równocześnie wiadomości, że Rossya czyni wielkie przygotowania wojenne. Temi dniami powołano wszystkich oficerów rossyjskich, bawiących na urlopie zagranicą, aby bezzwłocznie stawili się u komend swoich, a termin był tak krótki, że np. oficerowie bawiący w Paryżu, musieli wyjeżdżać tego samego dnia, w którym otrzymali rozkaz. *Eastern Budget*, organ miewający dobre informacye, donosi, że artylerya rossyjska ma być zupełnie zreorganizowaną, kawalerya wzmocnioną i ulepszoną a dostawa broni znacznie powiększoną. „Uwagi godną jest rzeczą, dodaje pismo powyższe, że tak w szkołach wojskowych jak i w pułkach studyują teraz pilnie geografię państw sąsiednich.

La Nouvelle Revue, czasopismo paryskie, redagowane przez panią Julię Adam-Lambert, umieściła w ostatnim zeszycie artykuł przeciw obecnemu kierownikowi polityki zagranicznej we Francyi, p. Waddingtonowi. *Revue*, dowodzi, że ks. Bismarck, pracując nad odosobnieniem Francyi, znajduje w Waddingtonie powolne narzędzie i w ten sposób doprowadził już do tego, że Francya idzie za skinieniem Niemiec i Anglii a zobojętniała dla Rossyi do tego stopnia, że nie umiano nawet w Paryżu odwieść carewicza od podróży do Wiednia i Berlina. Niektóre dzienniki, wiedząc o stosunkach zachodzących między panią Adam-Lambert a p. Gambettą, przypisywały ten artykuł natchnieniu exdyktatora. Aby się oczyścić z tego zarzutu kazał p. Gambetta umieścić w swym organie *Republ. Française* artykuł polemizujący z *Nouvelle Revue* i chwalący postępowanie ministra Waddingtona. *Agence Havas* zaś przytacza ten artykuł na dowód, że twierdzenie owych dzienników było mylnem.

Kreutzztg. umieszcza ciekawy artykuł o przesileniu ministeryalnem we Francyi, według którego błędnemi są przypuszczenia, że następcą pana Waddingtona na posadzie ministra spraw zagranicznych będzie p. Challemel-Lacour albo hr. St. Vallier. Tego ostatniego nie podobnaby zastąpić kim innym na posadzie ambasadora w Berlinie, nikt bowiem nie zdołałby utrzymywać stosunków między Francyą a Niemcami na tak dobrej stopie, jak właśnie p. St. Vallier. Kiedy ten ambasador na wiosnę b. r. chciał podać się do demisyi, z powodu projektów Férryego, wstrzymał go od tego kroku ks. Bismarck. Bliska zmiana gabinetu we Francyi była jednym z powodów wycieczki hr. St. Valliera do Varzinu. Hrabia zdołał przekonać kanclerza, że choćby Waddington ze względów wewnętrznej polityki widział się zniewolonym do ustąpienia, to następca jego będzie z równą stanowczością prowadzić politykę pokojową. Jako następcę Waddingtona wymienia *Kreuzztg.* pana Leona Say, obecnego ministra finansów.

Rada municypalna paryska nie chcąc dać się wyprzedzić rządowi w walce przeciw kościołowi katolickiemu, zabiera się do rozwiązania trudnego problemu oddzielenia kościoła od państwa. Sprawozdawca komisyi budżetowej p. Roche postawił wniosek skreślenia całego etatu wyznań, który w mieście Paryżu wynosi blisko pół miliona franków rocznie. Niedość jednak na tem, gdyż p. Roche zalecił radzie uchwalenie rezolucyi, „aby ustawodawstwo jak najrychlej zmienione zostało w tym duchu, iżby gminy odzyskały napowrót swobodę dysponowania należącemi do nich budynkami, które obecnie przeznaczone są na odprawianie nabożeństwa, i aby odtąd były zupełnie wolne od wydatków na rozmaite religie". Rada municypalna paryska może uchwalić tę rezolucyę i stwierdzić tem po raz setny swe jakobińskie usposobienie, ale czy znajdzie się we Francyi rząd, któryby podał rękę do czegoś podobnego? Chybaby „obywatel" Humbert stanął na czele rządu. Jest on zresztą według zdania panów radykalistów na najlepszej drodze do tego. W Orange (dep. Vaucluse) ofiarują mu mandat do Izby deputowanych, a inny radykalista, którego kandydaturę pewna grupa stawiała, zrzekł się tego zaszczytu i napisał do swoich przyjaciół list, w którym mówi między innemi: „Może już bliskim jest dzień, w którym dzisiejszy prezydent republiki będzie się widział zmuszonym oddać p. Humbertowi najwyższe stanowisko w republice i złożyć w ręce ster rządów. Jest to tajemnicą przyszłości!"

Generał Roberts znalazł w Kabulu w archiwum emira dokumenta, z których się okazało, że intrygi rossyjskie w Afganistanie odgrywały daleko większą rolę, niż myślano. Sprawozdawca londyński pisma *Manchester Guardian* pisze o odkryciu korespondencyi między Szyr Alim a rossyjskimi dygnitarzami w Azyi centralnej, która sięga aż do r. 1873 i kompromituje w wysokim stopniu ks. Gorczakowa. Lorda Beaconsfielda namawiają aby ogłosił tę korespondencyę, ale *premier* nie chce drażnić rządu rossyjskiego, mówiąc, że wystarcza mu pewność, iż kanclerz rossyjski ma wiadomość o tem odkryciu.

Jak donoszą z Londynu, wzburzenie w Irlandyi jest wielkie a uwięzienie kilkunastu głównych agitatorów dolało tylko oliwy do ognia. Także londyński komitet wykonawczy stowarzyszenia *Home rule* potępia uwięzienie ludzi, którzy bronili praw dzierżawców i nazywa to „czynem despotycznym szpiegowskich rządów policyjnych". *Times* mówią, że rząd będzie mógł usprawiedliwić swoje postępowanie, ogłaszając wszystkie okoliczności towarzyszące aresztowaniu mowców podburzających do rokoszu, wątpią jednak, aby aresztowanie to było krokiem roztropnym, gdyż rzadko się zdarza, aby istotni przywódzcy byli dotknięci; atoli żaden rząd nie może dopuszczać agitacyi, która każdy czynsz dzierżawny poczytuje za niemoralny i radzi dzierżawcom nosić strzelby i posługiwać się niemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rzym, 23 listopada. Prawie pewną jest rzeczą, że Cairoli obejmie w nowym gabinecie prezydyum i tekę spraw zagranicznych, Depretis tekę spraw wewnętrznych, Villa tekę sprawiedliwości, Baccarini tekę robót publicznych a Magliani tekę finansów. Rokowania o resztę tek zapewne dziś doprowadzą do celu.

Londyn, 23 listopada. *Office Reuter* donosi z Capetown 4 bm. Wolseley postanowił uderzyć na Seccoconi. Sytuacya w Transvaalu jest mniej groźna. Znaleziono uniform zabitego ks. Napoleona.

Wiedeń, 24 listopada. (*Tel. pr.*) Jutro lub pojutrze Rada Państwa wezwaną zostanie do wyboru członków delegacyi. Jeżeli ustawa wojskowa zostanie rychło załatwioną, delegacye rozpoczęłyby obrady 2 albo 3 grudnia, gdyż rząd wspólny życzy sobie załatwienia budżetu przed końcem roku.

Nowa Presse donosi, że poseł austryacki w Petersburgu, generał Langenau, zastąpiony być ma przez gen. księcia Windischgrätz (obecnie pełniącego służbę w Krakowie).

Konstantynopol, 23 listop. Jutro ogłoszoną zostanie irada sułtańska, która stanowi: W zamiarze podjęcia na nowo obowiązków, wypływających z długów publicznych, w miarę obecnych środków państwa przeznacza się od 13 stycznia 1880 r. kwota roczna 1,350.000 tureckich lir na spłatę procentów kwartalnych wewnętrznego i zewnętrznego długu. Kwota wspomniona ubezpieczona będzie: 1) na dochodach z tytoniu, soli, spirytuozów, stempla, rybołostwa i jedwabnictwa, które po uprzedniem strąceniu 1,000.000 lirów na rzecz ottomańskiego konsorcyum bankowego, tytułem zwrotu gwarantowanych zaliczek, przypadają właścicielom obligacyj dłużnych; 2) na dochodach z Cypru i Wschodniej Rumelii. Oprócz gwarantowanych annuitetów ustępuje rząd wierzycielom nieodwołalnie: bułgarski haracz, udział długu przypadający na Serbję i Czarnogórę, trzecią część czystego dochodu z każdego nowego podatku lub podwyższenia cła i dochód z patentów po strąceniu dotychczasowego wpływu. Repartycya sum, przeznaczonych dla wierzycieli państwa, ułożona zostanie w porozumieniem z ich reprezentantami. Rząd nie może przez 10 lat zmieniać postanowień tej irady, z wyjątkiem zezwolenia wierzycieli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 listopada 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 171·75 Węg. akcye kredyt. 254·75. Akcye anglo-austr. 135·—, Akcye banku Union 93·20, Akcye kolei Karola Ludwika 239·75, Akcye kolei północnej 228·50, Akcye kolei południowej 81·50, Akcye kolei Alföld 137·—, Akcye kolei Elżbiety 175·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 142·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·75, Galic. oblig. indemn. 94·50. Losy z r. 1864 164·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 110·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·25, Rubel papierowy 1·22·¼, Wiedeńskie losy 117·25 Węgierskie losy 106·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94·57. Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 22 listopada, godzina 5 minut 36. Akcye kredytowe 269·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239·50, południowa —·—, Renta pap. 68·27, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 98.20, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 101·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·31·½. Usposob. —

Wiedeń, dnia 24 listopada, godz. 10 minut 10. Akcye kredytowe 272·20, Anglo-austr. 134·60, Akcye banku Union 93·25, Kolej Kar. Ludw. 240·25, Południowa 81.75. Napoleonsdor 9·31·½, Rubel papier. 1·22·¼ Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 22 listopada. Wiedeń: pszenica 13·50 do 14·50, żyto zł. 10·40 do 10.75, okowita pr. 10 000 liter: procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15 05 do 15·10. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 225·—; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.40; Olej rzepakowy 59·80; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·50; Olej rzepakowy 80·25, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 24 listopada 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 735.71mm. Psychrometr suchy 0.7°C. Psychrometr wilgotny — 0.8°C. Prężność pary 4.3mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 9.
Temperatura powietrza — 0.6°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 735.71mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 24 listopada 1879.

Hotel Europejski.
Pp. J. br. Bronicki ze Stryja. Dr. J. Brühl z Pruss. J. Schwager z Podwołoczysk.

Hotel George'a
Pp. W. Domaszewski z Wiednia. A. Gnoiński z Wolicy. M. Jabłoński z Rzeszowa. W. Ustrzycki z Czelatycz. O. Gülcher z Białej. A. Leer z Paryża.

Hotel Langa.
Pp. A. Delinowski z Tarnopola. G. Grund z Wiednia. E. Hennel z Wiednia. G. Andriolo z Werony. M. Askenazy z Tarnopola.

Hotel Angielski.
Pp. T. Biliński z Kozowy. M. Kryśko z Popiela.

Hotel Warszawski.
Pp. A. br. Kinsberg z Ustrzyk. T. br. Oldi z Brodów. W. Maczek z Kołomyi. L. Lisiński z Ramy.

Odjechali ze Lwowa
Pp. J. Glanz do Bolechowa. Cz. Lekczyński do Remenowa. T. Kownacki do Switarzowa. A. Noel do Sosołówki. I. Teliga do Siedlisk. A. Thullie do Rzepniowa. W. Zieliński do Przemyśla.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 listopada 1879

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	242	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	142	—	145	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. s.	268	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92	90	93	90
„ „ „ 4 pr. „	86	50	87	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	92	90	93	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	85	98	85
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	94	35	95	35
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	96	50	98	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	44	5	54
Dukat cesarski	5	47	5	56
Napoleondor	9	30	9	39
Półimperyał	9	55	9	67
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	57	50	58	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 20 listopada 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	68 30	68.45
luty-sierpień	68 30	68.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	70.90	71.05
kwiecień-październik	70.90	71.05
Losy z roku 1854 po 250 zł.	122 25	122.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127.50	128.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130.25	130.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	163 75	165 75
„ „ 1864 „ po 50 „	163.75	165.75
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143 25	143 75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100 60	100 90
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.30	80.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	91.—	92.—
Galicyi	94.75	95.25
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	84.—	84.75
Węgier	87 50	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	135 75	136.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	268.50	268.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	585.—	587.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175.75	176.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	148 75	149 25
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2284.—	2289. -
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	239.25	239.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	144.25	144.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.—	264.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.75	80.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110.50	111.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr	101.—	102.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	93 50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	85 —	96.—
„ „ „ po 5 proc.	93.50	94 —
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	93 50	94 —
Gal. banku hipot. po 6 proc.	98.30	98 50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.	101.25
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100 —	100 50
„ „ po 5 proc.	95 75	96 25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	80.40	80.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w es.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.—	79.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	104 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.50
„ „ „ II emisyi	101.25	101.75
„ „ „ III „	101.—	101 50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 30	84.90
z r. 1867	87.75	88 25
z r. 1868	81.15	81.40
z r. 1872	78.—	78.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	77.50	78.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	172.—	172 50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	104.50	105.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.25	19.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.75	18 —
Salma po 40 zł. m. k.	49 50	50.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44 50	45 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.25	40 25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—	—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 60	116 85
Paryż za 100 fr.	46.15	46 20

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.54 —	5.56 —
„ pełnej wagi	5.53 —	5.54.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31 —	9 32. —
Rossyjski imperyał	9.62.—	9 64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 22 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	25
„ „ „ w srebrze	70	75
Renta w złocie	80	30
Losy pożyczki z roku 1860	127	80
Akcye banku austro-węgierskiego	842	—
„ „ kredytowego	269	10
Londyn	116	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31½
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(7821) **Ogłoszenie.**

L. 79. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Proszówki" z miejscowością „Krzyżanowice małe."

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 27 listopada 1879, na którym dalsze dochodzenia wrazie potrzeby prowadzone będą.

Bochnia dnia 20 listopada 1879.

(7804 2—3) **Edykt.**

L. 7716. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 400 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k. 32 subr. 77 w Niechobrzu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Maryanny i Franciszki Mytychów własnej w trzech terminach t. j. w dniu 21go listopada 1879 w dniu 9 stycznia 1880 i w dniu 13 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Bliższe warunki chęć kupna mający mogą przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 10 października 1879.

(7827 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12816. Ck. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek wezwania c. k. sądu powiatowego miej. del. S. I we Lwowie z 20 września 1878 l. 40763 w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, przeciw Edwardowi i Ludwice Lisiekiewiczom i Dr. Wiktorowi Opolskiemu o 1000 złr. a. w. z pn. rozpisaną została przymusowa licytacya realności w Lubieńcach położonej, powiatu tutejszego, ciała tabularnego niestanowiącej bez liczby konskrypcyjnej, pierwpozwanych Edwarda i Ludwiki Lisiekiewiczów własnej, w trzech terminach dnia 22 stycznia, dnia 5 lutego i dnia 19 lutego 1880 każdym razem o 10 rano w sądzie tutejszym odbyć się mająca, z tem, że dopiero w trzecim terminie sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi. Jako cenę wywołania stanowi się kwotę 4833 złr. 50 ct., jako cena z sądowego oszacowania wynikła. Każdy chcący brać udział przy licytacyi winien złożyć do rąk komisyi jako wadyum 10 prc. od ceny wywołania tj. 483 złr. 35 ct. w. a., co do innych warunków mogą się strony w tusądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym poinformować.

Stryj dnia 12 października 1879.

(7802 1—3) **Edikt.**

Zl. 10500. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der durch Mendel Graf wider Jtzig Graf ersiegten Forderung per 100 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung des der Nachlaßmasse des Itzig Graf gehörigen vierten Theils der zu Stanisławów sub. CN. 23¼ gelegenen Realität bei diesem k. k. Kreisgerichte am 4ten und 18 Dezember 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfinden wird.

1. Der Ausrufspreis beträgt 216 fl. 23 kr. ö. W.

2. Das Vadium beträgt 21 fl. 63 kr. öW.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen der Grundbuchsarszug und der Schätzungsact können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Stanislau 25 October 1879.

(7828 1—3) **Edykt.**

L. 11561. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi ogólnego rolniczo kredytowego zakładu we Lwowie w kwocie 250 złr. w. a. z pn. rozpisuje się publiczną licytacyę ¾ części realności pod l. k. 17/35 w Dulibach położonej Iwana Fediów, Danyły Fediów, i Dmytra Ostasza własnej na trzech terminach dnia 22 stycznia 1880, dnia 5 lutego 1880 i dnia 19 lutego 1880 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 615 złr.

Zakład 10 proc. na trzecim terminie sprzedaż nastąpi także poniżej ceny wywołania.

O innych warunkach można powziąć wiadomość w tutejszo-sądowej registraturze.

Stryj dnia 20 października 1879.

(7837 1—3) **Edykt.**

L. 5218. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w ilości:

a) 113 złr. 40 ct. w. a. z procentami po 6 proc. od 18 września 1876 i kwoty 1 złr. 13 ct. w. a.

b) 113 złr. 40 ct. w. a. z procentami po 6 proc. od 18 września 1877 i kwoty 1 złr. 13 ct. w. a.

c) sumy 1758 złr. 22 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od 18 września 1877 nareszcie kosztów sądowych 11 złr. 50 ct. w. a. kosztów sporu 16 złr. 2 ct. i kosztów egzekucyjnych 20 złr. 82 ct. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Mościskach pod l. k. 151 położonej wedle dom III pag. 125 nr. 11 haer. Feibisia czyli Feibusia Singer własnej w dwóch terminach, to jest: dnia 5 grudnia 1879 i dnia 9 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 11tej przed południem.

Cenę wywołania wyprowadzono na 4560 złr. w. i niżej tej ceny realność na powyż oznaczonych terminach sprzedaną nie będzie:

Wadyum wynosi 456 złr. w. a. gdyby realność ta na oznaczonych dwóch terminach sprzedaną nie została, natenczas do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 27 stycznia 1880 o godzinie 11 przed południem, z oznajmieniem iż niejawiący wierzyciele hipotecznі jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi jakoteż ekstrakt tabularny są w kancelaryi sądowej do przejrzenia.

O tej licytacyi uwiadamia się wszystkich hipotecznych wierzycieli do rąk własnych Leiby Felseny i Losie Felseny obojga co do życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież i tych wierzycieli, którzyby po dniu 13 marca 1879, prawo rzeczowe do tej realnabyli, tudzież tych, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego kuratora p. adwokata kraj. dr. Leonarda Tarnawskiego w Przemyślu i przez niniejszy edykt.

Mościska dnia 10 sierpnia 1879.

(7833 1—3) **Edykt.**

L. 13053. C. k. sąd powiatowy del. s. II we Lwowie czyni wiadomo, iż Jan Szymosz, Karolina Dutkiewicz, Józef Ulmann, Antoni Wytryhus właściciele realności pod l. 58 w Zamarstynowie wytoczyli pozew przeciw Izakowi Selzer o wykreślenie u stanu biernego realności nr. 58 w Zamarstynowie sum 135 złr. 15 ct. m. k. i 10 złr. m. k. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomo, wzywa się tegoż, ażeby się za kuratora adw. dr. Weissa lub też w tut. sądzie zgłosił i miejsce pobytu swego podał, lub innego zastępcę zamianował i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej wynikłe z tąd skutki prawne sam ponosić musi.

Lwów dnia 3 listopada 1879.

(7822 1—3) L. 5989.

Sprostowanie edyktu.

Sąd powiatowy Kęcki prostuje edykt z dnia 20 października 1879 l. 5423 do licytacyi realności Pawła Foltyna w Czańcu pod n. k. 347 się odnoszący, w ten sposób, iż pierwszy termin licytacyjny nie na dniu 26 lecz 22 grudnia 1879 się odbędzie.

Kęty 15 listopada 1879.

(7823 1—3) **Edykt.**

L. 4047. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Porąbce pod nr. k. 107 położonej, do Jędrzeja Wawaka należącej na pokrycie pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w sumie 366 złr. 4 ct. i 100 złr. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 9 grudnia 1879, 12 stycznia i 16 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty 15 października 1879.

(7824 1—3) **Edykt.**

L. 5207. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Pawła Foltyna w Czańcu pod nr. k. 347 położonej na pokrycie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 287 złr. 76 ct. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 22 grudnia 1879, 26 stycznia i 1 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty d. 20 października 1879.

(7825 1—3) **Edykt.**

L. 5208. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Józefa Nalborczyka w Czańcu pod n. k. 65 położonej na pokrycie pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w sumie 300 złr. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniu 15 grudnia 1879, 26 stycznia i 1 marca 1880, każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 550 złr.

Wadyum 55 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty 27 października 1879.

(7820 1—3) **Edykt.**

L. 7146. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Judę Steinera, że Meilech Rosenblüth wniósł na dniu 11 listopada 1879 l. 7146 pozew wekslowy o zapłacenie 100 rubli na skutek którego wydał sąd w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty mocą którego pozwany obowiązanym jest zaskarżoną kwotę w dniach trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacić lub zarzuty wnieść.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego tut. sądowi jest niewiadome, zatem ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w adw. Dra Rybickiego z substytucyą Dra M. Kostheima.

Wzywa się zatem pozwanego, aby w powyższym terminie ustanowionemu zastępcy wszelkie środki do zarzutów dostarczył lub innego obrońcę sobie obrał w ogóle wszelkich środków prawnych użył inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Rzeszów dnia 13 listopada 1879.

(7826 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10736. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszym, że wskutek prośby Herscha Apfelgrüna w celu wydobycia wywalczonej pretensyi w kwocie 400 zł. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności pod l. 29 na Podzamczu w Stryju Anny Zubrzyckiej własnej, ciało tabularne stanowiącej w trzech terminach dnia 29 stycznia dnia 5 lutego i dnia 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się.

Cena wywołania 575 zł.

Zakład 57 zł. 50 ct.

Reszta warunków w registraturze sądowej do przejrzenia.

Stryj dnia 6 października 1879.

(7750) **Ogłoszenie.**

L. 15599. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 u. p., że treść broszury pod tytułem „Do Polaków" 29 listopada 1879, w końcowym ustępie od słów: „Tyle pomarłym, a wy, coście żywi" zawiera znamiona zbrodni z §. 65 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

Wskutek tej uchwały wzbrania sąd dalsze rozpowszechnienie broszury tej a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 17 listopada 1879.

(7733 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9248. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniu 14 stycznia 1880, począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 157 w Kamieniu położonej; na złr. 500 oszacowanej.

Zakład wynosi 50 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 30 października 1879.

(7803 1—3) **Edykt.**

L. 10970. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 7567 złr. 99 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Kowalowy dolnej I, II i III do dłużników Władysława i Bolesławy Żelechowskich należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 13 stycznia, 10 lutego i 8 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 39.900 złr. w. a. poniżej której w terminach pierwszych dwóch dobra sprzedane nie będą, a na terminie trzecim nie poniżej sumy 3000 złr. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3900 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy powyższych terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny powyżej ustanowionej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 8 marca 1880 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w czwartym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a wszczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 1 kwietnia 1879, do hipoteki dóbr Kowalowy dolnej I, II i III weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie p. adw. Dra. Febusa Salomona z substytucyą p. adw. Dr. Feliksa Jarockiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 25 września 1879.

(7799 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10933. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje dodatkowo do edyktu z dnia 16 października 1879 l. 10210 do wiadomości, że w sprawie banku hipotecznego przeciw Reissi Gugig o kilka sum ewentualnie termin do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży realności l. 17 w Kołomyi termin na dzień 16 lutego 1880 o godz. 4 po południu został wyznaczonym.

Kołomyja dnia 13 listopada 1879.

(7798 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9700. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w sprawie A. Büschla przeciw Wolfowi Eifer pto. 100 złr. w. a. odbędzie się pod warunkami w uchwale z dnia 18 lipca 1878 l. 6345 zawartymi relicytacya realności pod l. k. 309 w Kołomyi, ciała tabularnego nie stanowiącej, na koszt i niebezpieczeństwo drugiego kupiciela spółki Kalmana Henischa, Joela Chajera Preissa, Mojżesza Senensieba i Lejzora Dulberga a to tylko w jednym terminie na dniu 22 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem, przy którym takowa niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 70 złr. $6^1/_2$ ct. w. a.

Warunki licytacyi i protokołu grabieży, jakoteż ocenienia, przejrzane być mogę w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dr. Trachtenberg.

Kołomyja 9 października 1879.

(7809 1—3) **Edykt.**

L. 7491. W dniach 29 stycznia, 26 lutego i 18 marca 1880 o 10 godzinie z rana przeprowadzoną zostanie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 68 w Wadowicach górnych położonej, do Piotra i Wiktoryi Migów należącej, celem zaspokojenia wierzytelności Berla Silbermana w kwocie 130 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 342 złr. 50 ct.

Wadyum 34 złr. 25 ct.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszo sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl 9 listopada 1879.

(7794 1—3) **Edykt.**

L. 2078. C. k. sąd powiatowy w Boryni uwiadamia, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Ihnatowi Majeckiemu o 200 złr. w. a. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 47 w Tureczkach wyżnych w dniu 15 grudnia 1879 o godzinie 10 rano pod warunkami edyktem z dn. 29 czerwca 1873 l. 2747 już ogłoszonemi z dodatkiem tego zwalniającego warunku że realność sprzedać się mająca nawet poniżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

Borynia 20 sierpnia 1879.

(7797 1—3) **Edykt.**

L. 4805. C. k. sąd powiatowy w Obertynie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Maryana Teodorowicza, że celem doręczenia mu uchwał tusądowych z dnia 3 marca 1879 l. 697 i 5 czerwca 1879 do l. 2598 w sprawie egzekucyjnej generalnej agencyi lwowskiej c. k. uprzyw. Riunione adriatica di Sicurta naprzeciw Mikołajowi i Maryanowi Teodorowiczom pto 304 złr. 37 ct. ustanawiano dla niego kuratorem adwokata krajowego, p. Ilnickiego w Sniatynie.

Obertyn dnia 30 października 1879.

(7801 1—3) **Edykt.** L. 12109.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie banku zaliczkowego w Stanisławowie przeciw Janowi i Katarzynie Konarskim o zapłacenie 500 złr. z pn. w dniach 18 grudnia 1879, 8 stycznia 1880 i 30 stycznia 1880, wykonaną zostanie publiczna sprzedaż egzekucyjna realności nr. 81 $^2/_4$ w Stanisławowie położonej pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi kwota 2080 złr. 45 ct. w. a. zaś wadyum 208 złr. 5 ct. wal. austr.

Sprzedaż nastąpi ryczałtem w terminie pierwszym i drugim po cenie szacunkowej lub wyżej, zaś w trzecim także poniżej takowej.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała wcale lub wcześnie doręczoną być nie mogła, lub dla których wpisy tabularne po dniu 17 września 1879, nastąpiłyby, ustanawia się kuratora pana adw. dr. Bardacha z zastępstwem pana adw. dr. Rosenberga.

Resztę warunków licytacyjnych jako też akt oszacowania i wyciąg tabularny, przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaległości podatkowe i inne należytości rządowe w tutejszym urzędzie podatkowym.

Stanisławów 25 października 1879.

(7166 1—3) **Edykt.**

L. 15007. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia p. Jana Kuliczkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że p. Apolinary Hoppen, właściciel dóbr w Swaryszowie wniósł przeciwko niemu pozew de praes. 9 października 1879 l. 15007 o uznanie go (Hoppena) za właściciela jednej siódmej części dóbr Swaryczów ut. dom 414 pag. 322 n. 3 haer. na imię pozwanego zapisanej i za uprawnionego do poboru części kapitału indem. z pn. i że dla tegoż pozwanego, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Pawlińskiego w Samborze, któremu przydzielono zastępcę w osobie p. adwokata dr. Ehrlicha w Samborze.

Wzywa się zatem p. Jana Kuliczkowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub też sądowi swego zastępcę wskazał, w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Sambor 14 października 1879.

(7813 1—3) **Edykt.**

L. 62148. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia od Henryka Müllera na rzecz galic. banku kredytowego we Lwowie sumy wywalczonej 7000 złr. z przynależytościami odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacyi gruntu, pod l. 478 $^1/_4$ i budynków pod l. 959 $^1/_4$ we Lwowie położonych względnie realności l. 959 n. 478 d. $^1/_4$ p. Henryka Müllera, jak dom 166 p. 384 n. 18 i 19 haer. własnych a na kwotę 17205 złr. 74 ct. oszacowanych w jednym terminie a to dnia 14 stycznia 1880 r. o godzinie 10 przed południem w sali na dole, na którym to terminie ta realność i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum złożyć się mające wynosi 1720 złr.

O tem zawiadamia się strony, wierzycieli hipotecznych jakoteż wszystkich dalszych wierzycieli którzy po dniu 6 sierpnia 1878 hipotekę na zlicytować się mającej realności prawa nabyli, uzyskali, tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora adwokata dr. Siterskiego z zastępstwem adw. dr. Szwedzickiego.

Lwów dnia 18 października 1879.

(7800 1—3) **Edykt.**

L. 5760. Ces. król. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że w sprawie pani Anny Schützerowej przeciw panu Stanisławowi Marszałkiewiczowi o zapłacenie sumy 1250 zł. w. a. z przynależytościami zezwolono celem zaspokojenia sumy 1250 złr. wal. austr. kwoty 5 złr. 5 ct. w. a. tudzież procentów po 18 zł. 75 ct. w. a. miesięcznie z góry od dnia 7go lutego 1878 do zapłaty przypadających wraz z odsetkami zwłoki 15 procent rocznie od terminu zapłaty każdej raty procentowej liczyć się mającemi, wreszcie kosztami egzekucyi w kwocie 7 złr. 22 ct. wal. aust. i kosztami za obecną prośbę w kwocie 14 złr. 91 ct. wal. austr. przyznanemi po wykazaniu prawomocności pierwszego stopnia egzekucyi na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 2600 złr. w. a. z przynależytościami wedle karty C. wykazu hipotecznego pozycya 16 dawniej wedle Dom. 292 pag. 149 n. 4 on. na dobrach Siedlce na rzecz pana Stanisława Marszałkiewicza zahipotekowanej, która to egzekucyjna sprzedaż w dwóch terminach to jest dnia 10go grudnia 1879 i dnia 21go stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przez ces. król. Notaryusza Żywickiego w tegoż kancelaryi pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

1. Przedmiotem licytacyi jest suma 2600 złr. z procentami po 17 zł. 50 ct. miesięcznie w stanie biernym dóbr Siedlce wykazem hipotecznym liczba 207 objętych w powiecie sądowym Nowosądeckim położonych, na karcie C. w poz. 16 dawniej wedle Dom. 292 pag. 149 n. 49 on. na rzecz pana Stanisława Marszałkiewicza atoli już nie z pierwszeństwem tabularnem, jakie tejże sumie 2600 złr. z przynależytościami pierwotnie przysłużało, ale z późniejszem pierwszeństwem hipotecznem, jakie jej obecnie za świadectwem pozycyi 19 karty C. wykazu hipotecznego liczba 207 dóbr Siedlce przysłuża.

Suma ta sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu bez poręczenia za jej wypłacalność i wartość.

2. Za cenę wywołania tejże sumy z przynależytościami stanowi się imienną wartość 2600 zł.

3. Przy pierwszych dwóch termiach licytacyjnych suma ta tylko za cenę wywołania, lub też wyżej takowej sprzedaną zostanie.

4. Każdy z licytantów złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, jako zakład sumę 260 złr. wal. a. albo gotówką, albo w publicznych obligacyach rządowych, lub krajowych, na okaziciela opiewających, lub też w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, a to wedle ostatniego kursu gazety urzędowej Lwowskiej.

Zakład najwięcej ofiarującego zatrzymany zostanie i dopiero po złożeniu jednej trzeciej części ceny kupna wedle warunku 5go zwrócony mu zostanie, zakłady zaś innych licytantów odbiorą ci zaraz po ukończeniu licytacyi.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze c. k. sądu obwodowego przeglądnąć.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 25 października 1879.

(7817 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20. W wykonaniu polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 12 września 1879 l. 23209 w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 15 marca 1879 l. 4141 celem zaspokojenia należnej p. Filipowi Pokutyńskiemu od Pawła Tomaszewskiego sumy 700 zł. a. w. z odsetkami 6 prc. od dnia 17 lutego 1879 $^1/_3$ prc. prowizyi, kosztami w kwotach 3 zł. 16 złr. 21 ct. 27 zł. 52 ct. 19 zł, 91 ct. a. w. wyżpowołaną uchwałą dozwolona egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 1200 zł. a. w. z pn. w stanie biernym realności pod l. 113 Dz. VI w Krakowie wedle ks. gł. wyk. dodatk. do gminy VIII tom. 1. p. 449 n. 1 i 2 haer. p. Pawła Sroki własnej, na rzecz Pawła Tomaszewskiego wedle n. 16 intabulowanej, odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Notaryusza jako komisarza sądowego w Krakowie ulica Bracka l. 163 w dniach 4, 15 i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem a to pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania tejże sumy stanowi jej wartość nominalna 1200 zł. w. a. poniżej której ceny suma ta w dwóch pierwszych terminach sprzedaną nie będzie, w trzecim dopiero terminie będzie sprzedaną poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

II. Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. 120 zł. w. a. gotówką lub papierami do lokacyi kapitałów sierocieńskich zdatnymi według kursu tychże na giełdzie wiedeńskiej notowanego.

III. Bliższe warunki licytacyjne w biurze podpisanego c. k. notaryusza przejrzeć można.

O czem zawiadomienie otrzymują strony interesowane, wiadomi wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomy p. Paweł Tomaszewski do rąk kuratora p. adw. Dra Stycznia, oraz wszyscy ci wierzyciele którzyby po dniu 23 sierpnia 1879 na sumie sprzedać się mającej prawo zastawu otrzymali, lub którymby uchwała licytacyjna oraz późniejsze uchwały z jakichkolwiek bądź powodów doręczone być nie mogły, do rąk kuratora Dra Korczyńskiego.

Stefan Muczkowski

C. k. not. jako kom. sąd.

Krakow dnia 17 listopada 1879.

(7818 1—3) **Edykt.**

L. 2980. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 300 zł. a względnie 252 zł. 61 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności l. a 52 rep. 5 w Synowódźku niżnym Michała Baran własnej na 1000 złr. w. a. oszacowanej na dniu 27 listopada 1879 22 grudnia 1879 i 21 stycznia 1880 w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Skole dnia 20 września 1879.

(7819 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4861. Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy należącej się p. Mozesowi Gellerowi w kwocie 120 złr. w. a. z kosztami egzekucyjnemi w kwocie 7 zł. 12 ct., 3 złr. 2 ct., 9 złr. 40 ct., 8 złr. 6 złr. 77 ct. w. a. dozwala na egzekucyjną publiczną sprzedaż realności w Nowym Sączu pod l. 53 położonej, własnością egzekuta Michała Wierzbanowskiego będącej i wyznacza do przeprowadzenia takowej trzy terminа: na dzień 18 grudnia 1879, 20 stycznia 1880 i 20 lutego 1880, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie obwodowym odbyć się mające pod następującemi warunkami:

1. Ta realność sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu ryczałtowo w stanie w jakim się znajduje bez poręczenia za obszar i rubrykę dochodów;

2. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w ilości 822 złr. 80 ct. w. a. a ta realność w wyznaczonych pierwszych dwóch terminach niżej tej wartości szacunkowej sprzedaną nie będzie;

3. Każdy z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum w ilości 83 złr. w. a.

4. Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tej realności za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania, jednak nie poniżej kwoty, jaką wszystkie długi hipoteczne wynoszą.

Warunki licytacyjne, wykaz hipoteczny i akt oszacowania a mogą być przejrzane w tutejszym sądzie, a wykaz podatkowy w urzędzie podatkowym w Nowym Sączu.

O czem osoby, którymby niniejsza i przyszłe uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły, lub któreby na hipotekę tej realności po 3 marca 1878 weszły, przez kuratora adwokata Dra. Żelechowskiego z podstawieniem adwokata Dra. Bersona zawiadamiamy.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 23 sierpnia 1879.

(7829) **Ogłoszenie.**

L. 6821. C. k. sąd powiatowy w Niżankowich ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy Borszowice wraz z kopiami map katastralnych, protokołem parcelowym i protokołami dochodzeń do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 28 listopada 1879 na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Niżankowice dnia 13 listopada 1879.

(7848) **Obwieszczenie.**

L. 1337. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Kulikowskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 27 listopada 1879 aż do d. 4 grudn. 1879 w godz urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Kłodzienko leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 5 grudnia 1879 o godzinie 10tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna. Lwów dnia 22 listopada 1879.

(7834) **Obwieszczenie.**

L. 12458. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym m. del. S. II. we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 26 listopada 1879 aż do dnia 10 grudnia 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, wraz z sprostowanemi wpisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Zimnowoda z kolonią Kaltwasser leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 10 grudnia 1879 o godzinie 8ej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 19 listopada 1879.

(7602 3—3) **Kundmachung.** Zl. 641.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse für das Jahr 1880 bestehend in Brot, Hafer und Streustroh für das Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże Post Mikolajów, wird daselbst am 1 Dezember 1879 eine Verhandlung durch Uibername schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch mit der Post eingesendet werden können, abgehalten werden.

Das beiläufige tägliche Erforderniss besteht:

Brot:	für die Monate Jänner und Februar, dann Juli bis Dezember 1880	150		Portionen à 875 gr.
	für die Monate März bis Juni 1880	15		
Hafter;	" " " Jänner bis Februar 1880	500		Portionen à 3360 gr.
	" " " März bis Juni "	10		
	" " " Juli bis Dezember "	450		
Streustroh:	" " " Jänner bis Februar, dann Juli bis Dezember 1880	170		Portionen á 2800 gr.
	für die Monate März bis Juni 1880	6		

Die näheren Bestimmungen hierüber können in der Kanzlei des k. k. Staats-Hengsten-Depots in Drohowyże, dann aus den, bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Lemberg, Zydaczów, Stryj, Rudki, Drohobycz, Bóbrka, Sambor und Sanok erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staatshengsten-Depot in Drohowyz am 12 November 1879.

(7795 2—3) **Edykt.**

L. 5621. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwocie 900 zł. a. w. z przynależytościami realność w Kolbuszowy pod l. 332 położona Jakóba Kurza własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 17 grudnia 1879 21 stycznia 1880 i 25 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a wadyum 40 zł. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 4 listopada 1879.

(7718 2—3) **Edykt.**

L. 50488. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem relicytacyę sumy 14700 złr. z pn. w stanie biernym dóbr Brody z przyl. wedle dom 489 p. 169 n. 441 on. na rzecz Ignacego Trzcińskiego ciążącej, której licytacya uchwałą z 26 stycznia 1878 l. 2743 na zaspokojenie pretensyi Łucyana Jurkowskiego w kwocie 6000 złr. w. a. z pn. pierwotnie dozwoloną i przedsięwziętą została. Licytacya ta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie krajowym w jednym tylko terminie a to dnia 20 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna w kwocie 14700 złr. w. a.

Wadyum kwota 1470 złr. w. a.

O tej licytacyi uwiadamiamy tych wierzycieli, którzyby po dniu 5 października b. r. prawo zastawu na powyższej sumie nabyli do rąk adw. dr. Raresa jako substytuta dr. Bodeka dekretem z dnia 26 stycznia 1878 l. 2743 ustanowionego kuratora tych wierzycieli i obecnym edyktem.

Lwów 31 października 1879.

(7777 2—3) **Edykt.**

L. 10797. C k. Sąd obwodowy w Kołomyi, wzywa niniejszym edyktem, w myśl §. 813 kod. cyw. wszystkich wierzycieli, którzy z jakiegokolwiek bądź tytułu do masy spadkowej po zmarłym w Chocimierzu dnia 6 lipca 1878 właścicielu dóbr ziemskich Grzegorzu Łukasiewiczu jaką pretensyę mają aby swe pretensye najdalej do dnia 31 grudnia 1879 w sądzie tym zgłosili i wykazali gdyż w przeciwnym razie po myśli §. 814 kod. cyw. w razie gdyby powyższa masa spadkowa przez zgłoszone w oznaczonym czasie pretensya została wyczerpaną, im do takowej o ile prawa zastawu nie uzyskali, żadne dalsze prawo by nie przysłużało.

Kołomyja 6 listopada 1879.

(7789 2—3) **Konkurs.**

L. 20888. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Wojtkowie w Starostwie Dobromilskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 400 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Krościenka i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 listopada 1879.

(7782 2—3) **Edykt.**

L. 4712. Na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredyt. ziemskiego 240 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 16 stycznia, 20 lutego i 19 marca 1880 o godzinie 10 rano licytacya nietabularnej realności Walentego i Cecylii Rojek własnej pod l. 40 w Żurawiczkach położonej.

Wadyum wynosi 50 złr.

Cena wywołania 500 złr.

Bliższe warunki i akt opisania dostarczy registratura. C k. sąd powiatowy

Jarosław 30 sierpnia 1879.

(7781 2—3) **Edykt.**

L 9150. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 175 złr. 78 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w trzech terminach dnia 16 stycznia, 20 lutego i 19 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya pod l. k. 13 w Wierzbnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużnika Wojciecha Hryń własnej realności a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 300 złr.

Cena wywołania wynosi 500 złr. zaś wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania, resztę warunków licytacyjnych i inne akta w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 29 września 1879.

(7783 2—3) **Edykt.**

L. 6600. Odnośnie do tut. sąd. edyktu z dnia 28 lutego 1878 l. 8384 ogłasza się że na terminie 26 stycznia 1880 o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Ludwika Sołtysa pod nr. 99 w Szole położonej, na rzecz c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego pto 230 złr., 230 złr. i 4883 złr. 95 ct. w. a. z przynależytościami, pod warunkami w tut. sąd. uchwale z dnia 28 lutego 1878 l. 8384 ustanowionymi jednak także niżej ceny wywołania w kwocie 11250 złr. w. a. i za jakąkolwiek cenę, oraz że wadyum na 5 proc. ceny wywołania zniżone zostało.

Z c. k. sądu powiatowego w Jaworowie d. 11 października 1879.

(7780 2—3) **Edykt.**

L. 4493. C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1879, 19 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 466 w Brodach położonej, Ozyasza i Beili Littmann własnej, a to na zaspokojenie pretensyi gminy miasta Brody 219 złr. 50 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 5782 złr. 21 ct. w. a.

Wadyum 579 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Brody dnia 4 czerwca 1879.

(7785 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1652. Dnia 30 września, 30 października i 2 grudnia 1879 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 15/72 w Wojsławiu, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużniczki Franciszki Leśniowskiej własnej, na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościań. we Lwowie w kwocie 227 złr. 95 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 26 lipca 1879.

(7784 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1651. Dnia 30 września, 31 października i 1 grudnia 1879 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 171 w Mielcu ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Wojciecha i Jadwigi Ratusińskich własnej, na pokrycie pretensyi uprzyw. zakładu kredyt. włościań. w kwocie 163 złr. 14 ct. aw z pn. Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 10 sierpnia 1879.

(7786 3—3) **Obwieszczenie**

L. 1376. C k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na podstawie prawomocnego nakazu płatniczego ddto 10 kwietnia 1878 l. 2316 w celu uzyskania na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kwoty 196 zł. w. a. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 16 w Smoczce Józefa i Agnieszki Cukierskich własnej na dniu 23go września, 28 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunków licytacyjnych w registraturze sądowej w odzinach urzędowych przejrzanemi być mogą.

Cena wywoławcza 500 złr.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec dnia 22 lipca 1879.

Doniesienia prywatne

Zmiana lokalu.

Księgarnia A. I. PICK'A przeniosła się dnia 1go października b. r. z ulicy Wałowej l. 15 na ulicę Sykstuską l. 14, gdzie się także znajduje skład **towarzystwa biblijnego** angielskiego i zagranicznego. (6339 10—12)

L. 1842 (7770 3—3)

Konkurs.

Przy Zwierzchności gminnej miasta Jasła opróżnione zostały następujące posady:

1. Rewizora policyi z roczną płacą 400 zł. w. a,

2. Kaprala policyi z płacą miesięczną 15 zł. w. a. i umundurowaniem.

3. Trzech policyantów z płacą miesięczną 12 zł. w. a. z umundurowaniem i rocznem relutum na buty ad 2 & 3 po 15 zł. w. a.

4. Oprawcy z miesięczną płacą 7 zł. 58 ct. w. a.

Podania o wymienione posady należy wnosić zaopatrzone dokumentami służbowemi przez przełożoną władzę do tutejszej Rady gminnej w przeciągu 4 tygodni rachując od ogłoszenia tego konkursu w gazecie Lwowskiej.

Jasło dnia 18go listopada 1879.

Burmistrz
Majewski.

L. 5327 (7790 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 257.506 zł. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 258.800 zł. w. a. na hipotekę dóbr Chorzelów z przyległościami w powiecie Mieleckim położonych, JWP. Karoliny hr. Tarnowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 15 października 1879.

Podziękowanie.

Za dar **50 zł.** łaskawie nam do odbudowania spalonej szkoły w Kranzbergu udzielony, składamy Panu Dyrektorowi Richterowi w Wiedniu, Zarządowi kolei Dniestrzańskiej w Przemyślu i Panom B. Kopystyńskiemu i Kuczyńskiemu naczelnikom, za łaskawe poparcie serdeczne Bóg zapłać. — *Rada szkolna*

Adam Spanier. **Georg Schmidt.**

(7847)

Dla wiadomości zgłaszających się: **że posada piwowara w Łańcucie** już obsadzona. (7831 1—3)

Do wynajęcia

w domu na Zielonem Nr. 24 pomieszkanie na pierwszem piętrze, złożone z salonu, pięciu pokoi, kuchni i przedpokoi — wraz ze stajnią i wozownią. — Bliższa wiadomość u Zarządcy. (7839 1—3)

Konkurs

na posadę **lekarza miejskiego** (Dr. medycyny) **w Błażowie** od 1 stycznia 1880, płaca roczna 300 a względnie 350 zł. Podania wnosić należy na ręce p. **W. Rylskiego** przewodniczącego komitetu dla sprawy lekarskiej. — Termin do zgłoszenia do dwóch tygodni od pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“. (7832 1—3)

Karol Werner
we Lwowie
ulica Sobieskiego l. 3
Hurtowny Handel
WIN.

Stołowe:

LITR *wina białego* ***40, 48, 60 ct.***
wina czerwonego ***52, 60 ct.***

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie.

Na prowincyę wysyłam wina węgierskie w beczułkach poczawszy od 4 litr.

Od wysyłek na prowincyę odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco.

(5811 24—?)

L. 5577. (7791 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 92554 zł. 46 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 94000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Choronów, Chlewczany i Brukenthal w powiecie Rawskim położonych, Leopoldyny Soroczyńskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 lipca 1878 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towa, kredyt. ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 29 października 1879.

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę uderzenia do głowy.* P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a,** w zatwardzeniach uporczywych, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie,* w aptece p. Krzyżanowskiego, obok Brygidek; — w *Krakowie,* w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; — w *Poznaniu,* u Dra Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach. (7386 22—24)

Wózeczki dla dzieci.

Meble wiedeńskie i tutejsze

od najwytworniejszych do najtańszych,

Kompletne garnitury do salonu, tapicerowane podług najnowszych fasonów francuzkich **portiery i draperye. Garnitury do jadalni i sypialni.**

Wielki wybór materyi na meble,

pająków, dywanów, chodników, karniszów do okien i kutasów do firanek

po cenach stałych i niskich

Lustra, Meble żelazne i Meble z drzewa giętego

po cenach fabrycznych (7393 6—8)

poleca handel pod firmą

R. SCHÖN & GEBHARDT

We Lwowie, plac Maryacki Hotel Langa.

Wózeczki dla dzieci.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.